ul Armii Czerwonej 161
Wyższa Szkoła Handlu Wewn
skiego /Biblioteka/

REDAKCJA: Warszawa, ul. Marszałkowska 3/5. Telefony: Red. nacz. 424-75, redakcji — 424-76. ADMINISTRACJA: (dział prenumeraty): Warszawa, Pl. Trzech Krzyży 16. Prenumerata miesięczna pocztą kosztuje 135 zł. Tel. 8-10-26.
WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawniczo - Oświatowa „Czytelnik", Warszawa ulica Wiejska nr 12

Cena 5 zł

RZECZPOSPOLITA
DZIENNIK POLITYCZNO - GOSPODARCZY

Rok VI | WARSZAWA, WTOREK 26 LIPCA 1949 ROKU | Nr. 202 (1768)

DZIS W NUMERZE

A. TRETIAKOW
Prawdziwa i rzekoma nacjonalizcaja str. 2
H. JAWORSKA
Ambulatorium dla pszczół str. 3
Ostatnie wiadomości sportowe str. 4

Z najwyższego na świecie masztu antenowego płynie głos Warszawy Centralnej

Prezydent Bierut otworzył radiostację w Raszynie

24 bm. Prezydent RP. Bolesław Bierut dokonał uroczystego otwarcia centralnej radiostacji Polskiego Radia w Raszynie, wzniesionej wspólnym wysiłkiem polskich robotników techników i inżynierów. 337 metrowy maszt radiostacji raszyńskiej (wyższy od słynnej wieży Eiffla w Paryżu) jest obok trasy W—Z największym dotychczasowym osiągnięciem techniki polskiej.

Na długo przed rozpoczęciem uroczystości na rozległej przestrzeni obok potężnego masztu nowej radiostacji zgromadziły się liczne delegacje stronnictw politycznych i związków zawodowych ze sztandarami. Wokół zaimprowizowanego podium stanęli przodownicy pracy, inżynierowie, technicy i robotnicy zatrudnieni przy montażu masztu nowej rozgłośni Polskiego Radia. Ogromny maszt nowej centralnej radiostacji budził wśród obecnych zrozumiałą sensację. Z prowadzonych tu i owdzie rozmów padały co chwila słowa: „o wiele wyższy od naszej iglicy na wystawie Ziem Odzyskanych...", „Aż dziw bierze jak oni go postawili". „Teraz już chyba nie ma nic niemożliwego do urzeczywistnienia w Polsce".

Na uroczystość otwarcia nowej radiostacji przybyli: członkowie Rady Państwa, Marszałek Sejmu W. Kowalski, członkowie Rządu z wicepremierem Mincem na czele oraz przewodniczący CRZZ A. Zawadzki

O godz. 10.15 przybył Prezydent RP. Bolesław Bierut w towarzystwie premiera Cyrankiewicza. Przy dźwiękach hymnu narodowego wysiadającego z auta Prezydenta powitał naczelny dyrektor Polskiego Radia Wilhelm Billig, który złożył meldunek o oddaniu do użytku nowej 200 kw centrali radiostacji wraz z 337 metrowym masztem.

Przybywającego Prezydenta powitali zebrani głośnymi okrzykami na Jego cześć oraz na cześć Rządu Polski Ludowej. Wśród manifestacyjnych owacji Prezydent Bierut dokonał otwarcia radiostacji, przecinając wstęgę okalającą podstawy ogromnego masztu. Znów rozlegają się okrzyki zebranych.

Przemówienie premiera Cyrankiewicza

Wśród powszechnego entuzjazmu na mównicę wstąpił Premier Cyrankiewicz i wygłosił następujące przemówienie:

Obywatelu Prezydencie, Obywatele!

Otwarcie i oddanie do użytku nowej Centralnej Radiostacji w Raszynie — masztu 337-metrowego wykonanego przez sławny już „Mostostal" i nowej Centralnej Rozgłośni jest jeszcze jednym wielkim zwycięstwem polskiego inżyniera, polskiego konstruktora, polskiego technika, polskiego robotnika, polskiej organizacji pracy i polskiej gospodarki.

Zwycięstwo to stanie godnie w szeregu wszystkich innych zwycięstw polskiego świata pracy, których tak wspaniałym i głęboko wzruszającym ukoronowaniem było otwarcie trasy W—Z, fragmentu i zapowiedzi piękna przyszłej Warszawy, łączącej w sobie wszystko co jest piękne z przeszłości z także piękną nowoczesnością i oddającej to wszystko na pożytek i na radość najcenniejszemu dobru narodu — jakim jest człowiek.

Upokarzające nas, krzywdzące polski naród, jak obelga pogardliwe określenie polskiej bezradności czy niechlujstwa — chociażby to sławne a wrogie, niemieckie określenie „Polnische Wirtschaft" — wymazane zostało z języka obcych — przekreślone zostało wraz z przekreśleniem ciążącej na narodzie zmory szlachetczyzny, obszarników i kapitalistów, przekreślone zostało wraz z przedwrześniową niesławną przeszłością rządów burżuazji.

Co jest najistotniejszym znamieniem nowych czasów nowej Ludowej Polski? Oto ludzie nauki, wynalazcy, racjonalizatorzy, śmiali technicy, architekci, ludzie sztuki, przodownicy pracy, robotnicy, wiedzą dziś — po co żyją na polskiej ziemi. Warunki społeczne nie tylko nie krępują ich możliwości ale zapewniają pełny rozkwit i pełne wykorzystanie ich talentów, zdolności i zapału.

Wzruszenie i nieraz łzy radości starych i młodych — setek tysięcy ludzi, którzy w dniu naszego Święta Narodowego oglądali dokładnie, szczegół za szczegółem, zmartwychwstałą w pięknie i celowości cześć Warszawy — trasę W—Z, są najlepszym pokwitowaniem dzieła polskiego robotnika — polskiego twórcy. To jest wyrazem nowej, twórczej dumy narodowej, rodzącej nie chorobliwą, będącą przejawem małości i ciasnoty, megalomanię i zarozumiałość, ale rodzącej socjalistyczny stosunek do własnej pracy i socjalistyczny, pełen międzynarodowej solidarności stosunek do pracy, wysiłku i dzieła innych narodów, w szczególności do narodów bohaterskiego Związku Radzieckiego, którego zwycięstwo nad faszyzmem ocaliło nasz kraj, a którego siła dziś umożliwia nam pokojową pracę i włączenie się nowego silnego państwa polskiego do obozu stojącego na straży podstawowego warunku rozwoju narodów — na straży pokoju.

Ta radość i ta twórcza duma, będąca bodźcem do dalszego wysiłku, narasta w Polsce z każdym dniem odbudowy — z każdym wzrostem wskaźnika produkcji — i z każdym nowym zwycięstwem na froncie budownictwa.

Rzecz jasna, nie zawsze można ogarnąć wyobraźnią, a tym bardziej dotknąć każdej nowej tony wydobytego węgla, nowej tony wytopionej stali — nowych setek tysięcy kilowatogodzin, poruszających motory i oświetlających domy, nowych metrów tkanin, nowych metrów zboża.

Można natomiast zobaczyć i dotknąć — tak jak zrobili to warszawiacy — widomy symbol dorobku, można pójść nowym mostem, pojechać nowym tramwajem, dotknąć nowych budynków i wtedy się wie i rozumie, że jest to częścią tamtych, widocznych tylko w cyfrach, nowych ton wielorakiej produkcji, wzmagającej dobrobyt kraju.

Możemy i my dzisiaj zadarłszy głowy wysoko do góry spojrzeć na ten 337-metrowy maszt stalowy polskiej konstrukcji i widzieć w tym zarówno konkretny, wspaniały rezultat ciężkiego i twórczego wysiłku polskiego świata pracy, jak i symbol tego wszystkiego, co w Polsce coraz szybciej rość będzie w górę i wznosić się ponad dotychczasowe osiągnięcia.

Rość będzie naprzekór tym, którzy Polskę widzieć chcieli jako zacofany biedny kraj rolniczy, będący terenem kolonizowania przez marshallowski kapitał, albo tym, którzy chcieli z Polski urządzić rynek eksportu sił roboczych, rynek eksportu parobków dla niemieckich panów Europy, naprzekór tym, którzy i dziś dalej na wiernej służbie obcym siłom — w interesie imperialistów zahamować by chcieli nasz rozwój, przeszkodzić budownictwu nowej Polski, opóźnić to budownictwo, posiać w kraju zamęt i spełnić w ten sposób swój obowiązek wobec mocodawców.

Oczywiście śmieszne są to próby i przyniosą jedynie hańbę agentom obcej sprawy i szkodę tym, którzy dadzą się wplątać w tę grę antypolską.

Naród kroczyć będzie dalej trasą budowy nowej Polski i usunie ze swej drogi wszystkie przeszkody budowy takiej Polski, która nigdy nie będzie kolonią imperializmu i nigdy już nie będzie krajem eksportu parobków, która rość będzie w siłę i utrwalać swą suwerenność dzięki swemu wy-

(Dokończenie na str. 2-ej)

Przyśpieszyć sprzęt zboża

Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych ogłosiło następujący komunikat:

DO ROLNIKÓW, CHŁOPÓW I PAŃSTWOWYCH GOSPODARSTW ROLNYCH

Według danych meteorologicznych na okres najbliższych kilku dni ustala się pogoda słoneczna na terenie większości kraju. Ponieważ nie jest wiadomo, jak długo utrzyma się ten stan pogody, Ministerstwo Rolnictwa wzywa tak rolników chłopów jak też Państwowe Gospodarstwa Rolne do pełnego wykorzystania obecnego stanu pogody przez przyśpieszenie sprzętu zboża.

Pesymistyczne oświadczenie bryt. min. rolnictwa

LONDYN, 24. 7. (PAP). Brytyjski minister rolnictwa Williams, wygłosił przemówienie przez radio, w którym ostrzegł, iż plan zaopatrzenia kraju w żywność znajduje się w niebezpieczeństwie. Przypomniał on, że przed dwu laty opracowano program rozwoju rolnictwa którego celem było powiększenie produkcji artykułów rolnych w roku 1952 o 50 proc. w porównaniu z poziomem przedwojennym. „Muszę powiedzieć — że grozi nam obecnie niebezpieczeństwo, iż planu tego nie zrealizujemy.

Dwadzieścia okrętowych salw armatnich na cześć święta Radzieckiej Marynarki Wojennej

MOSKWA 24.7. (PAP) — W dniu 24 lipca obchodzi Związek Radziecki Święto Marynarki Wojennej. W sobotę wieczorem odbyły się w stolicach republik związkowych, w miastach i wsiach, w klubach robotniczych, w garnizonach wojskowych i w jednostkach floty morskiej — uroczyste akademie.

Minister sił zbrojnych ZSRR Wasilewski wydał z okazji Dnia Marynarki Wojennej specjalny rozkaz, w którym czytamy:

„Życzę wszystkim członkom radzieckiej marynarki wojennej i pracownikom przemysłu budowy okrętów nowych sukcesów przy dalszym wzmacnianiu potęgi naszej wielkiej Ojczyzny. Dla uczczenia Dnia radzieckiej marynarki wojennej zarządzam, by okręty wojenne w Leningradzie, Kronsztadzie, Tallinie, Bałtyjsku, Sewastopolu, Odessie, Murmańsku, Archangielsku, Władywostoku, w Porcie Artur, Petropawłowsku (na Kamczatce), Baku, w Chabarowsku, Izmaile, oddały 20 salw armatnich.

Prasa radziecka zamieszcza z okazji Dnia Marynarki Wojennej artykuły wstępne, oraz wypowiedzi wybitnych admirałów radzieckich o znaczeniu i o potędze radzieckich morskich sił zbrojnych.

„Prawda" stwierdza, że partia i naród radziecki nieustannie otaczają radzieckie siły morskie troskliwą opieką, dokładając wszelkich starań, by zwiększyć ich siłę bojową i zaopatrzyć je w najbardziej nowoczesną broń. Generalissimus Stalin osobiście czuwa nad rozwojem marynarki wojennej i nad wychowaniem jej kadr. Związek Radziecki — podkreśla „Prawda" — jest wielkim mocarstwem morskim. Wrogowie ZSRR niejednokrotnie usiłowali zamknąć przed Związkiem Radzieckim wszystkie wyjścia na wody oceanów i mórz na północy i na południu, na zachodzie i na Wschodzie. Usiłowania te kończyły się zawsze fiaskiem. Wysiłki imeprializmu japońskiego zmierzające do izolowania Związku Radzieckiego od Oceanu Spokojnego — spełzły na niczym.

Zwycięstwo nad Japonią otworzyło Związkowi Radzieckiemu drogę na Ocean Spokojny i wzmocniło znaczenie ZSRR jako mocarstwa morskiego.

„Prawda" podkreśla dalej, że cały naród radziecki uczestniczy w pracy nad dalszym rozwojem radzieckiej marynarki wojennej oraz nad wychowaniem jej kadr bojowych. Dziennik zaznacza równocześnie: Związek Radziecki, zajęty swą pokojową pracą twórczą poświęca wszystkie swe siły walce o przedterminowe wykonanie planu 5-cioletniego. Lecz ZSRR czujnie śledzi knowania podżegaczy wojennych. Tworzenie wciąż nowych baz morskich, wykorzystanie krajów marshallowskich jako miejsc postoju dla obcej floty — stanowi część składową planów podżegaczy wojennych. Minęły jednak te czasy, gdy agresorzy mogli bezkarnie realizować swe zbrodnicze plany. Rosnące siły obozu demokratycznego i antyimperialistycznego mogą zniweczyć plany agresorów. Na czele tego potężnego obozu stoi Związek Radziecki.

„Właśnie dlatego — kończy swój artykuł „Prawda", — że my w sposób konsekwentny i zdecydowany bronimy pokoju, — jesteśmy zobowiązani dalej wzmacniać swoje siły zbrojne, a w tej liczbie marynarkę wojenną naszego kraju, który przewodniczy w walce o trwały pokój świata".

Depesza do Naczelnego Dowódcy Marynarki Wojennej ZSRR

Naczelny Dowódca Marynarki Wojennej ZSRR
Admirał Jumaszew

Dowództwo Marynarki Wojennej RP. w imieniu własnym i składu osobowego floty pozdrawia Pana, admirałów, oficerów, podoficerów, marynarzy w dniu święta Marynarki Wojennej ZSRR i życzy jak najlepszych osiągnięć w dziele rozwoju i umacniania Morskich Sił Zbrojnych ZSRR.

Bohaterskie działania wojenne Morskich Sił Zbrojnych ZSRR podczas drugiej wojny światowej, rozwój i umacnianie ich w czasie pokojowym, są dla nas wzorowym przykładem w walce o siłę i niepodległość naszego kraju i o pokój na całym świecie.

W walce o pokój i niepodległość wzrasta i krzepnie przyjaźń Polskiej Marynarki Wojennej z Radziecką Marynarką Wojenną.

Dowódca Marynarki Wojennej R. P.
Kontr-Admirał Steyer
Z-ca Dowódcy Marynarki Wojennej R. P. do Spraw Polityczno-Wychowawczych
Kmdr. Urbanowicz

Komuniści brytyjscy wskazują drogę do wyjścia z kryzysu

LONDYN 24.7. (PAP). Sekretarz generalny brytyjskiej partii komunistycznej Harry Pollitt ogłasza na łamach „Daily Workera" artykuł, poświęcony kryzysowi gospodarczemu W. Brytanii.

Autor zaznacza że świat kapitalistyczny znajduje się w stanie depresji. Kapitaliści i ich lokajurzystowscy sprzymierzeńcy daremnie starają się wyciągnąć W. Brytanię z kryzysu, w którym znalazł się świat kapitalistyczny. Kryzysy gospodarcze są nierozerwalnie związane z ustrojem kapitalistycznym. Klasa posiadająca usiłuje przerzucić skutki kryzysu na ludność pracującą. Polityka taka nie polepszy życia gospodarczego W. Brytanii. Wyjście z sytuacji znaleźć można w programie gospodarczym brytyjskiej partii komunistycznej, która w obecnym momencie wysuwa następujące tezy:

Podniesienie płac i poprawa warunków pracy, zmniejszenie podatków płaconych przez ludność pracującą i zwiększenie podatków od zysków kapitalistycznych, walka z bezrobociem przez ustawodawstwo, zapewniające pracę dla wszystkich, nacjonalizacja przemysłu i oddanie kierownictwa znacjonalizowanych fabryk w ręce robotników, rozszerzenie handlu ze Związkiem Radzieckim, krajami Europy Wschodniej i z Chinami.

Radiostacja otwarta!

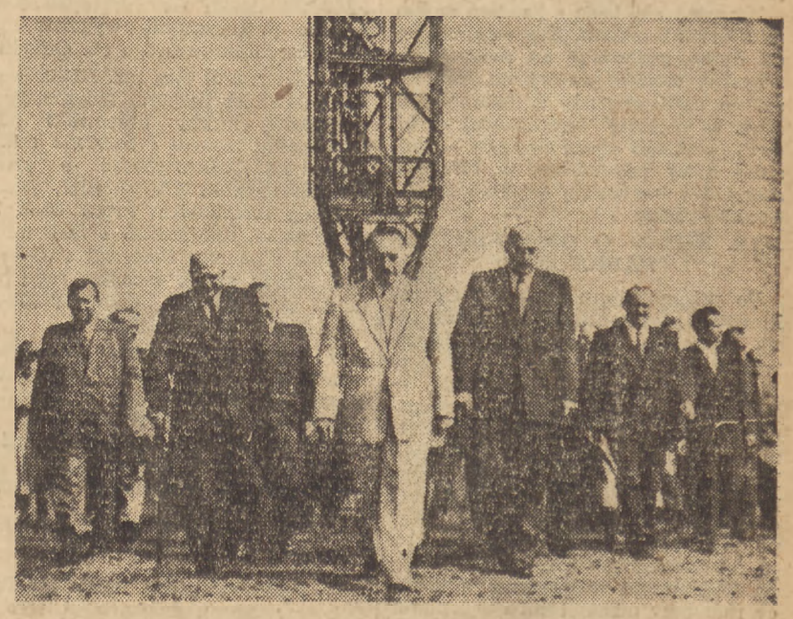

W niedzielę Prezydent R. P. Bolesław Bierut otworzył radiostację Warszawy Centralnej, wyposażoną w gigantyczny maszt antenowy o wysokości 337 m. Na zdjęciu Prezydent R. P. w towarzystwie Marszałka Sejmu Kowalskiego i Premiera Cyrankiewicza podchodzi po otwarciu masztu do najlepszych robotników załogi „Mostostalu", których potym udekorował wysokimi odznaczeniami państwowymi.

A. Kamienny

Bagno i gadzina

Od własnego korespondenta „Rzeczypospolitej"

RZYM w lipcu

307 jest ich w sejmie włoskim! — 307 posłów chadeckich. Tak z powietrza, nie wiedzieć skąd przylepiła się do nich nazwa „mokradła", czy też „błota" („pallude") chrześcijańsko - demokratycznego i została przy nich na zawsze; rzeczywiście: jak w mokradle czy bagnisku tonie tam wszelka inicjatywa inteligentna, światła, demokratyczna. Klerykalizm obskurantyzm kulturalny, korupcja, to powietrze jakim oddycha się w przygniatającej atmosferze „absolutnej większości" uzyskanej przez chadecję na podstawie wyborów 18-go kwietnia. Jakiś rok temu okazało się, że minister spekulował na giełdzie w przeddzień wydania nowych ustaw giełdowych, drugi minister wspomagał milionami ze skarbu państwowego partyjny organ chadecki — gdy rzeczy te doszły do sejmu „mokradło" zatuszowało je i „basta!".

Kilka miesięcy temu Scelba skłamał przed sejmem, że posiada dokumenty, z których wynika, że komuniści utrzymują rzekomo kontakty z bandami sycylijskimi; specjalna komisja sejmowa złożona z większości reakcyjnej musiała orzec, że Scelba dokumentów takich nie posiada; „błoto" chadeckie oklaskiwało przecież swego ministra jak bohatera, lub przynajmniej gentlemana...

WZROK OBSERWATORA PARTYJNEGO

Kilka dni temu obecny byłem w sali posiedzeń Montecitorio podczas debaty nad budżetem ministerstwa komunikacji. Grupa posłów interpelowała ministra Corbellini (była „szyszka" faszystowska) w sprawie spekulacji i nadzwyczajnych zysków towarzystw, dzierżawiących pewne linie kolei państwowych. Gdy minister wykręcał się sianem, wspomniani posłowie zażądali dochodzenia w całej sprawie. Las rąk chadeckich wzniesionych sztywno i ostentacyjnie, usprawiedliwił ministra a wspomnianym koncernom zapewnił możliwość dalszego zdzierania skóry z pozostałej na ich łasce ludności...

Na tym samym posiedzeniu poseł lewicowy jednego z okręgów południa złożył wniosek w sprawie uruchomienia kolei w pewnym okręgu południowym. Posłowie chadeccy z tegoż okręgu, napomnieni wzrokiem „obserwatora" partyjnego głosowali — nieboracy — przeciw uruchomieniu kolei w swym własnym miasteczku...

Zachodzę czasem do biura znajdującego się na parterze Montecitorio (obsadzonego niezliczoną ilością uzbrojonych od stóp do głów policjantów, jakby szło o cytadelę, a nie o demokratyczny parlament), aby skomunikować się z którymś z posłów, znajdujących się na sali obrad lub w kuluarach sejmowych. Spotykam tam zawsze mnóstwo księży, kleryków, ba — nawet zakonników, którzy wciąż pouczają i strofują swych „deputowanych". Spotykam oczywiście i „cywilów", ale z powierzchowności ich łatwo zorientować się, że jest to albo jakiś prowincjonalny działacz „ACLI" (chrześcijańskie łamistrajkowe kluby „robotnicze"), albo miejscowy organizator „Akcji Katolickiej"; ktoś z komisji zapomogowej", „Komitetu Obywatelskiego", lub też wreszcie świętoszek z CIF (organizacja kobiet chrześcijańskich) — stała klientela posłów chadeckich. Charakterystyczna twarz włoskiego księdza proboszcza (mówi się po włosku „faccia da prete" — co oznacza „księża twarz") nachyla się błogo do uszu „swego" posła... Chodzi o miejscową „politykę", chodzi o rentowne posadki dla działaczy ACLI, dla komunistożerców; chodzi o protekcyjki, rekomendacje, listy polecające...

Zresztą przykład idzie z góry. Sam de Gasperi, gdy dopiero wydał swą pierworodną córkę Annę Marię zamąż, wnet mianował swego zięcia Wysokim Komisarzem Turystyki, choć ten ostatni nigdy w życiu ani z górami, ani z jeziorami, ani z hotelami nie miał do czynienia.

ZDYSCYPLINOWANE STADO

Posłowie chadeccy, z wyjątkiem nielicznej tylko grupy, to przeważnie ludzie o ograniczonym iście prowincjonalnym podejściu do świata i jego problemów. W parlamencie robią wrażenie stada zdyscyplinowanego, nie myślącego, wciąż straszonego przez de Gasperi'ego, Cappi'ego, Taviani'ego. Zdarza się, że któryś z nich ma skrupuły, wątpliwości — wyspowiada się wtedy, pomodli przed udaniem się do parlamentu i wszystko idzie już gładko... Tak było w czasie głosowania nad Paktem Atlantyckim i tak bywa wciąż, gdy w grę wchodzi kwestia natury moralnej.

Posłowie chadeccy nauczyli się wszyscy prawie bez wyjątku sztuki hipokryzji. Mówią rozrzewniająco o świętości rodziny, a potem uchwalają, że karabinierzy nie mogą się żenić do wieku lat 28 (Scelba chce, aby jego „chłopcy" byli wolni od „sentymentów rodzinnych") skazując ich zupełnie świadomie na rzeźnię prostytucyjny; mówią o chrześcijańskiej miłości i wypruwają z jakiejkolwiek treści wnioski lewicy w sprawie zasiłku dla bezrobotnych, dla starców, dla inwalidów; gdy zmuszeni są zająć się sprawą kobiet w ciąży, redukują ustawodawstwo w tej sprawie do śmieszności; wygłaszają napuszone mowy rozwodząc się nad „świętością dachu nad głową

(Dokończenie na str. 2ej)

Rząd radziecki odrzuca oszczerczą notę jugosłowiańską

MOSKWA, 24.7 (PAP). — Ambasada ZSRR w Belgradzie otrzymała od ministerstwa spraw zagranicznych Jugosławii notę, w której wyrażony jest pogląd, że Rada Ministrów Spraw Zagranicznych na ostatniej sesji bez uzasadnienia i bez odbycia konsultacji z przedstawicielami Jugosławii powzięła w sprawie traktatu austriackiego decyzje, w których rzekomo odrzucono zgodne z prawem żądania Jugosławii, dotyczące traktatu pokojowego z Austrią. Rząd jugosłowiański wyraził w nocie swej protest przeciwko tym decyzjom i domagał się ich rewizji.

W odpowiedzi na to, ambasada ZSRR w Belgradzie skierowała 19 lipca br. do ministerstwa spraw zagranicznych Jugosławii notę o następującej treści:

Twierdzenia, zawarte w nocie jugosłowiańskiej, że Rada Ministrów Spraw Zagranicznych bezpodstawnie i bez odbycia konsultacji z przedstawicielami Jugosławii powzięła w sprawie traktatu pokojowego z Austrią decyzje, które rzekomo odrzucają zgodne z prawem żądania jugosłowiańskie, — nie odpowiadają rzeczywistości, a jeżeli chodzi o ZSRR— stanowią one zwykłe oszczerstwo.

Te twierdzenia rządu jugosłowiańskiego obliczone są na to, aby zataić przed narodami Jugosławii fiasko tajnych rokowań, prowadzonych przez rząd jugosłowiański z przedstawicielami Wielkiej Brytanii w sprawie traktatu z Austrią — za plecami Związku Radzieckiego.

Jeszcze w roku 1947, a więc na długo przed sesją paryską Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, rząd jugosłowiański za plecami Związku Radzieckiego próbował porozumieć się z mocarstwami zachodnimi w sprawie terytorialnych i ekonomicznych roszczeń Jugosławii wobec Austrii. Te tajne rokowania odbywały się w lecie 1947 r. między reprezentantem Jugosławii i brytyjskim ministrem Noel Backer oraz między ambasadorem jugosłowiańskim w Londynie Leonticzem i brytyjskim ministrem Mac Neilem.

Rząd radziecki dowiedział się o tych tajnych rokowaniach podczas rozmowy odbytej między zastępcą dowódcy politycznego Wysokiego Komisarza ZSRR a przedstawicielem jugosłowiańskim w Wiedniu Kermaunerem, który przypadkowo wspomniał o pertraktacjach prowadzonych między Jugosławią a Anglią w sprawie terytorialnych roszczeń jugosłowiańskich. Rząd radziecki zwrócił się wówczas do rządu jugosłowiańskiego za pośrednictwem ambasadora ZSRR w Belgradzie z zapytaniem w tej sprawie. W odpowiedzi na to, rząd jugosłowiański zmuszony był przyznać, że rokowania z Anglikami w rzeczywistości odbyły się oraz że w toku pertraktacji rząd jugosłowiański w tak radykalny sposób zmienił swoje stanowisko, że z politycznego punktu widzenia zrzekł się on swych pierwej wysuniętych roszczeń terytorialnych wobec Austrii.

W jaki sposób rząd jugosłowiański dobił targu z rządem brytyjskim i na jakie ustępstwa kosztem praw narodowych Jugosławii, rząd jugosłowiański poszedł, — nie jest wiadome rządowi ZSRR.

Jeśliby rząd jugosłowiański liczył się z rządem radzieckim, jak z rządem sprzymierzonym, — nie prowadziłby on zakulisowych rokowań.

W tej sytuacji rząd jugosłowiański absolutnie nie ma żadnych podstaw do jakichkolwiek pretensyj w tej sprawie. Związek Radziecki konsekwentnie popierał żądania jugosłowiańskie w związku z traktatem austriackim. Jedynie dzięki staraniom Związku Radzieckiego Rada Ministrów Spraw Zagranicznych powzięła postanowienia, dotyczące gwarancji obrony praw mniejszości narodowych, a mianowicie Słoweńców i Kroatów w Austrii, oraz uchwaliła przekazanie Jugosławii mienia austriackiego, znajdującego się na terytorium Jugosławii tytułem wynagrodzenia szkód, wyrządzonych Jugosławii w okresie okupacji.

Z wyżej podanych względów ambasada ZSRR w Belgradzie odrzuciła protest jugosłowiański, który zmierza jedynie do uzasadnienia wobec narodów Jugosławii zakulisowych machinacji rządu jugosłowiańskiego.

Otwarcie Centralnej Radiostacji w Raszynie

(Dokończenie ze str. 1-ej)

silkowi, dzięki bratniej pomocy i współpracy Związku Radzieckiego, dzięki współpracy ze wszystkimi krajami budującymi nowe życie.

Naród polski z radością i dumą witać będzie każde nowe osiągnięcie na tej drodze, każde zwycięstwo klasy robotniczej, każde zwycięstwo polskiego inżyniera i technika, każdy nowy sukces polskiego przodownika pracy.

Narastać one będą z każdym dniem, miesiącem i rokiem, napawać nas będą dumą, zagrzewać do nowych osiągnięć, zapalać entuzjazm młodzieży, te czekające nas kolejne zwycięstwa w wielkiej historycznej — bitwie polskiego obozu postępu — polskiej klasy robotniczej, w bitwie o szczęśliwą — bogatą — silną Polskę Socjalistyczną.

DYR. BILLIG O OSIĄGNIĘCIACH RADIOFONII

Po przemówieniu premiera Cyrankiewicza głos zabrał dyrektor naczelny Polskiego Radia, który zobrazował początki pracy nad odbudową radiofonii polskiej. „Polskie Radio — powiedział dyrektor Billig — rozpoczęło swoją działalność w Lublinie mając do dyspozycji 5 kw. stację polową, tzw. „Pszczółkę", ofiarowaną przez Związek Radziecki. Również dzięki pomocy Związku Radzieckiego po wyzwoleniu Stolicy i całego kraju odbudowaliśmy z gruzów Centralną Radiostację w Raszynie a technicy radzieccy pomogli nam w zmontowaniu jej urządzeń. Także jedyna polska stacja krótkofalowa stanowiła dar Rządu Radzieckiego. Dzięki szlachetnej i bezinteresownej pomocy Związku Radzieckiego mogliśmy położyć podwaliny pod odbudowę radiofonii polskiej, zniszczonej kompletnie przez okupanta.

W dalszym ciągu swego przemówienia dyr. Billig przedstawił osiągnięcia radiofonii polskiej w okresie 5-letniej pracy. W tym czasie odbudowano już 14 radiostacji o łącznej mocy ponad 400 kW oraz zarejestrowano 1.100.000 abonentów, tj. o wiele więcej niż było przed wojną. W ciągu ostatnich dwóch miesięcy w ramach Czynu Lipcowego przyłączono do radiowęzłów ok. 800 wsi, w których zainstalowano ok. 40.000 głośników.

„Nowa 200 kw., długofalowa stacja centralna oraz Rozgłośnia Centralna w Warszawie przy ul. Myśliwieckiej —powiedział dyr. Billig — mają szczególne znaczenie dla dalszego rozwoju radiofonii polskiej. Głos jej będzie słyszany w całej Europie, a ogromna większość abonentów w kraju będzie mogła słuchać programu radiowego nawet poprzez aparaty detektorowe".

W 68 DNI

Dyr. Billig powiedział w dalszym ciągu swego przemówienia, że praca przy budowie nowej radiostacji nie była łatwa. Piętrzące się na każdym kroku trudności przezwyciężyli jednak nasi inżynierowie i technicy. Sama myśl wzniesienia 337-metrowego masztu była niezwykle śmiała. Dzięki intensywnej pracy robotników techników i inżynierów Mostostalu ten olbrzymi maszt zmontowano w rekordowym czasie 68 dni, tj. o 32 dni przed przewidzianym terminem.

W imieniu czechosłowackiej, węgierskiej i rumuńskiej delegacji, które brały udział w uroczystościach krótkie przemówienie wygłosił dyr. radia czechosłowackiego ob. Oczadlik.

Z kolei zabrał głos inż. Kolanowski przedstawiciel zespołu inżynierów i techników, którzy pracowali przy wzniesieniu masztu i budowie nowej Radiostacji. Opowiadając o pracy inż. Kolanowski przypomniał, jak w ciężkich momentach, kiedy brak było narzędzi, materiałów i fachowców przyszli z pomocą radzieccy inżynierowie, którzy swoją fachową radą pomogli przyśpieszyć budowę poprzedniej Radiostacji raszyńskiej.

W imieniu robotników Mostostalu zabrał głos przodownik pracy ob. Barszcz, który w prostych, krótkich słowach poinformował zebranych o pracach przy budowie Radiostacji i o trudnościach jakie pokonywali robotnicy chcąc przyśpieszyć montaż i budowę.

ODZNACZENIA

Po przemówieniach Prezydent R.P. Bolesław Bierut udekorował wysokimi odznaczeniami wyróżnionych w pracy robotników, techników i inżynierów.

Za zasługi położone przy budowie masztu i Centralnej Radiostacji w Raszynie Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymał inż. Władysław **Cetner**, Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski inż. Henryk **Kalita**, Mieczysław **Kiełpiński**, inż. Z. **Witkowski** i inż. **Dąbrowski**. Złoty Krzyż Zasługi otrzymało 14 osób. Ponadto Orderem Sztandaru Pracy I klasy udekorowani zostali: Leopold **Parkietny** majster Mostostalu i inż. Aleksander **Janik** projektodawca i wykonawca Rozgłośni. Orderem Sztandaru Pracy II klasy udekorowani zostali: inż. Cezary **Lubliński** — dyrektor techniczny Mostostalu inż. Jerzy **Kozicłek** — projektodawca masztu oraz inż. Władysław **Rabęcki** — pracownik Polskiego Radia.

OTWARCIE CENTRALNEJ ROZGŁOŚNI

W godzinach południowych otwarto uroczyście Centralną Rozgłośnię Polskiego Radia przy ul. Myśliwieckiej. Nowa Rozgłośnia rozpoczęła swą pracę inauguracyjnym koncertem, nadanym już na falach nowej radiostacji.

W hallu Centralnej Rozgłośni urządzono wystawę ilustrującą odbudowę Polskiego Radia w okresie 5-letnim.

Eisler w Zarządzie Głównym SED

BERLIN 24.7. (PAP). — Na ostatnim posiedzeniu zarządu głównego SED, postanowiono dokooptować do Zarządu Głównego Gerhardta Eislera i przewodniczącego Niemieckiej Komisji Gospodarczej, Henryka Raua.

Eisler i Rau zostali równocześnie wybrani jako kandydaci na członków Biura Politycznego SED.

Mechaniczny murarz Rewelacyjny wynalazek radziecki

MOSKWA, 24.7 (PAP). — W kołach robotników budowlanych Moskwy ogromne zainteresowanie wywołał pokaz nowej maszyny do tynkowania, którą skonstruował naczelny mechanik moskiewskiego trustu budowlanego Pauczuk. Maszyna ta otrzymała nazwę: „Mechaniczny murarz".

Maszyna składa się z karetki, poruszającej się pionowo i poziomo wzdłuż ramy metalowej, umocnionej na linach przy budującym się murze. Metalowa karetka zaopatrzona jest w motor i w dwa bębny, służące do nawijania lin przy poruszaniu się karetki. Odpowiednia kombinacja lin i bloków umożliwia poruszania się karetki w dowolnym kierunku oraz zakreślanie łuków. Na karetce zainstalowany jest przyrząd wyrzucający pod ciśnieniem zgęszczonego powietrza zaprawę tynkową, układającą się w sposób jednolity i równomierny. Kierowanie maszyną jest łatwe i proste. Odbywa się ono przy pomocy tablicy rozdzielczej, umieszczonej w dowolnej odległości od tynkowanego muru.

Próby wykazały, że maszyna zastępuje pracę 160 murarzy.

Koncentracja greckich wojsk faszystowskich

SOFIA, 24.7. (PAP). Sekretarz generalny komunistycznej partii Grecji, Zachariadis opublikował artykuł, w którym podaje że rząd ateński przygotowuje się do ofensywy na górę Grammos. W tym celu monarchofaszyści koncentrują swe doborowe oddziały wojskowe, artylerię i lotnictwo w rejonie Grammos. Amerykanie i Anglicy przysłali im wiele nowego sprzętu wojennego. Z Anglii przysłano 22 samoloty. Do Aten przybyło 5 amerykańskich generałów lotnictwa. Załogi samolotów składają się głównie z lotników amerykańskich.

Zachariadis zaznacza, że rząd ateński stara się za wszelką cenę osiągnąć jakikolwiek sukces militarny, aby ułatwić swą pozycję na najbliższej sesji ONZ. Lecz przygotowywana ofensywa zakończy się tak jak w roku ubiegłym — niewątpliwą klęską.

Obchody 5-lecia Polski Ludowej na całym świecie

BUKARESZT, 23.7. (PAP). W piątek wieczorem charge d'affaires Rzeczypospolitej Tadeusz Findziński wydał przyjęcie, na którym byli obecni premier dr Petro Groza, pierwszy wicepremier i sekretarz gen. Rumuńskiej Partii Robotniczej Gheorgiu Dej, sekretarz Rumuńskiej Partii Robotniczej Wasile Luce, wicepremier i min. finansów oraz inni wybitni przedstawiciele kół politycznych jak również korpusu dyplomatycznego z ambasadorem radzieckim Kawtaradze na czele.

*

LONDYN, 24.7 (PAP). — W salonach ambasady RP. odbyło się z okazji Święta Narodowego przyjęcie, w którym wzięli udział członkowie korpusu dyplomatycznego, przedstawiciele rządu brytyjskiego, oraz reprezentanci kół politycznych, kulturalnych i dziennikarskich. W przyjęciu uczestniczyło około 800 osób.

*

HAGA, 23.7 (PAP). — W salonach poselstwa RP. w Hadze odbyło się przyjęcie, na które przybyli przedstawiciele dworu, rządu holenderskiego, korpusu dyplomatycznego i prasy zagranicznej.

*

WIEDEŃ, 23.7 (PAP). — Minister pełnomocny RP. Stefan Kurowski wydał w dniu Święta Odrodzenia Polski przyjęcie, na które przybyli przedstawiciele władz okupacyjnych, członkowie rządu austriackiego z kanclerzem Figlem na czele, członkowie Biura Politycznego Austriackiej Partii Komunistycznej, oraz liczni przedstawiciele świata politycznego i kulturalnego Wiednia.

*

MEXICO CITY 24.7 (PAP). — Z okazji Święta Narodowego poseł RP. Jan Drohojowski wydał przyjęcie, na które przybyło przeszło 500 osób. Rząd meksykański reprezentowany był przez ministra spraw zagranicznych Tello. Przybył również stały delegat Meksyku w ONZ — Adil la Nervo.

Na przyjęciu obecni byli przedstawiciele korpusu dyplomatycznego przy czym szczególnie licznie reprezentowane były ambasady i poselstwa republik południowo - amerykańskich. Wśród gości znajdowali się premier republikańskiej Hiszpanii Albornoz oraz jego poprzednik Giral.

Zwycięzca konkursu chopinowskiego w Meksyku, Rivera, który wkrótce uda się do Polski, wystąpił na koncercie, poświęconym Chopinowi Prasa meksykańska zamieściła artykuły, poświęcone Polsce oraz fotografie Prezydenta Bieruta.

*

NOWY JORK, 24.7 (PAP). — W Nowym Jorku odbyła się uroczysta akademia z okazji Święta Narodowego. Na akademii tej wygłosili przemówienia konsul generalny RP. Jan Galewicz, oraz b. wiceminister spraw wiedliwości USA, John Rogge.

OTTAWA, 24.7 (PAP). — Z okazji Święta Narodowego odbyło się w poselstwie RP. w Ottawie przyjęcie, w którym uczestniczyło około 400 osób.

GŁOSY PRASY RADZIECKIEJ

MOSKWA, 24.7 (PAP). — Święto Odrodzenia Polski jest w dalszym ciągu tematem artykułów i korespondencji w prasie radzieckiej. Po obszernych sprawozdaniach z obchodu święta w Polsce, podanych w piątkowych numerach prasy radzieckiej, — dzienniki donoszą o osiągnięciach w dziedzinie odbudowy kraju, którymi naród polski powitał swe święto.

Dzienniki podają o uroczystym otwarciu fabryki konfekcyjnej, fabryki żarówek i innych zakładów przemysłowych.

KONCERT W MOSKWIE

MOSKWA, 24.7 (PAP). — Z okazji święta Odrodzenia Polski odbył się w wielkiej sali konserwatorium moskiewskiego koncert, zorganizowany staraniem komitetu do spraw sztuki przy Radzie Ministrów ZSRR, oraz towarzystwa łączności kulturalnej z zagranicą.

W koncercie wzięła udział grupa muzyków polskich oraz wybitni artyści radzieccy.

Salę wypełniła licznie zebrana publiczność, składająca się z przedstawicieli życia społecznego, artystycznego i kulturalnego stolicy ZSRR, stachanowców, oficerów, studentów itp. Na koncert przybyli m. in. oficjalni przedstawiciele władz radzieckich z kierownikiem IV Wydziału ministerstwa spraw zagranicznych ZSRR Kirsanowem, przewodniczący Komitetu Słowiańskiego gen Gunderow, wiceprezes towarzystwa łączności kulturalnej z zagranicą — Jakowlew i inni. Na koncercie obecni byli ambasador RP. Naszkowski, szefowie ambasad i poselstw krajów demokracji ludowej oraz przedstawiciele dyplomatyczni innych państw, akredytowani w Moskwie.

USA wypierają Anglię z Bliskiego Wschodu

MOSKWA, 24.7 (PAP.). Prasa egipska komentuje konferencję dyplomatów brytyjskich z krajów Bliskiego Wschodu, odbywającą się w Londynie. Dziennik „Saud Al" pisze, że jednym z najważniejszych problemów, znajdujących się na porządku dnia konferencji, jest sprawa penetracji Stanów Zjednoczonych na Bliskim Wschodzie. Penetracja ta rozpoczęła się od wzrostu wpływów amerykańskich w Saudyjskiej Arabii. Stany Zjednoczone wyparły w zupełności Anglików z tego kraju i otrzymały przywileje przy eksploatacji złóż naftowych. Następnie przyszła kolej na Turcję, która w ciągu krótkiego czasu przekształciła się w kolonię amerykańską. Jeżeli do Turcji dodamy Izrael, to dojdziemy do wniosku, że najważniejsze punkty na Bliskim Wschodzie znajdują się w rękach Stanów Zjednoczonych.

W Iranie walka między Anglią a Stanami Zjednoczonymi zaostrzyła się ogromnie.

Irak i Transjordania znajdują się pod bezpośrednim wpływem Wielkiej Brytanii. Natomiast w Syrii i Libanie toczy się walka między Londynem a Waszyngtonem. Londyn przyjął następującą taktykę: Stara się on przy pomocy Francji wzmocnić swą pozycję w tych krajach. Natomiast Stany Zjednoczone nakłaniają Turcję, by zacieśniła współpracę z Syrią.

Porażka rządu USA w Izbie Reprezentantów

WASZYNGTON, 24. 7. (PAP). Izba Reprezentantów odrzuciła przytłaczającą większością głosów nowy plan subsydiów rolniczych zwany od nazwiska ministra rolnictwa planem Brannana. Tym samym administracja poniosła w Kongresie jeszcze jedną porażkę. Plan Brannana dążył do obniżenia cen rolnych przez rzucenie całej produkcji rolniczej na rynek przy utrzymaniu siły nabywczej farmerów drogą bezpośrednich subsydiów. Zamiast planu Brannana, Izba prawie jednomyślnie uchwaliła utrzymać obecny system subsydiów rolniczych na przeciąg jednego roku. System ten utrzymuje wysokie ceny i gwarantuje farmerom minimum dochodów drogą skupywania przez rząd nadwyżek rynkowych.

W kilku wierszach

— **22 bm. z Charleroi**, na terytorium Belgii wyjechały dwa pociągi, wiozące 1.200 dzieci polskich z Francji na wczasy do ojczyzny. Na skutek szykan władz francuskich, które nie chciały wpuścić pociągów polskich po dzieci na terytorium Francji, odjazd pociągów nastąpił z Belgii za zgodą rządu belgijskiego.

—**Bevin** przybył do Paryża w sobotę w drodze do Szwajcarii, gdzie ma spędzić urlop.

— **Sekretarz generalny SFZZ di Vittorio** opuścił w dniu 21 bm. Rzym udając się do Genewy, gdzie weźmie udział w pracach Rady Społeczno - Gospodarczej ONZ.

— **W prowincji Assam (Indie)** doszło do burzliwych manifestacji przeciwko rządowi Pandit Nehru. W starciach z policją szereg osób odniosło rany. Jeden z policjantów został zabity. Aresztowano 400 demonstrantów.

— **23 lipca** nastąpiło w Mariańskich Łaźniach otwarcie IV Międzynarodowego Festiwalu Filmowego, który trwać będzie do 7 sierpnia.

Radziecki zespół baletowy w Warszawie

24 bm. przybył do Warszawy na gościnne występy 60-osobowy zespół baletowy Państwow. Akademickiego Wielkiego Teatru ZSRR odznaczonego Orderem Lenina. W skład zespołu wchodzą m. in. czołowi tancerze-soliści laureaci nagród stalinowskich i zasłużeni artyści RSFRR: O. W. Lepieszyńska, S. N. Gołowkina, I. W. Tichomirowa, A. M. Messerer, M. M. Gabowicz, J. F. Hofman, W. P. Wasiliewa, W. F. Galecka, N. A. Kapustina, A. J. Raduński i in. Artystom towarzyszy przedstawiciel Komitetu do Spraw Sztuki ZSRR Tomski.

Na dworcu gości radzieckich witali: dyrektor Biura Współpracy z Zagranicą Ministerstwa Kultury i Sztuki Starzyński, reprezentant KC PZPR Wojtyga, delegaci Ambasady Radzieckiej: charge d'affaires Dłużyński i radca Kuzniecow, przedstawiciele Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, Komitetu Słowiańskiego oraz świata artystycznego.

Artystom radzieckim wręczono liczne wiązanki kwiatów.

*

Po występach w Warszawie zespół baletowy Akademickiego Teatru Wielkiego ZSRR uda się do Krakowa, Katowic, Wrocławia, Poznania i Sopotu, po czym powróci do Warszawy na występy pożegnalne.

Bagno i gadzina

(Dokończenie ze str. 1-ej)

wą", a w ostatniej chwili żądają tajnego głosowania, by kraj nie wiedział, że to oni właśnie w tajności urny uchwalili wszystko, co sprzyja właścicielom domów, a nie lokatorom.

Ta hipokryzja i obłuda w zachowaniu się posłów chadeckich znajduje ciąg dalszy swój wyraz w epizodach typowych, niezapomnianych, których tło satyryczne warte jest pióra, chociażby samego Wolltera. Oto weźmy np. czcigodnego posła chadeckiego, sławnego już teraz we Włoszech całych prof. Caronia, do niedawna rektora uniwersytetu rzymskiego. Jest mały, otyły, już siwowłosy. Kiedyś przed parlamentem rozwodził się ze łzami w oczach na temat chrześcijańskiego miłosierdzia, gdy z ław lewicy chlapnięto mu prosto w twarz:

— Milcz ty Caronia (caronia znaczy po włosku — gadzina)!, a 75.000 lirów za zbadanie śmiertelnie chorego dziecka kto bierze?

Fakt, że wziął. Można było to łatwo wykazać. Więc zaczerwienił się tylko jak rak, oniemiał ze wstydu i dalszy ciąg ględzenia o miłosierdziu podjęli już jego koledzy.

Ale nie na tym koniec. Jej samej nocy wydrukował tenże Caronia w jakiejś drukarni ulotki z paszkwilem na posła, który zdemaskował jego skandaliczne honorarium, i sam je wrzucił do skrzynek wszystkich posłów. Nazajutrz marszałek parlamentu zaalarmowany anonimową nocną „korespondencją" nawołuje autora do przyznania się. Caronia siedzi, jakby to nie o niego chodziło. Jego autorstwo ujawnili jednak inni.

Nie koniec jeszcze z Caronią. Niedawno miano przegłosować w parlamencie pewną ustawę rolną, rzekomo „lewicową". Caronia przeląkł się i chcąc ułatwić swym towarzyszom partyjnym głosowanie przeciw, zaproponował tajne głosowanie (znów sekret urny itd.). Nie dysponując zaś przewidzianą przez prawo parlamentarne, ilością podpisów potrzebnych do żądania tajnego głosowania, wziął przypadkiem posiadany przez siebie arkusz z podpisami poselskimi i dopisał u góry prośbę o tajne głosowanie. Cała sprawa wydała się. Mimo to Caronia siedzi nadal w sejmie. Każdy zwykły śmiertelnik, o ile nie jest chadeckim posłem na sejm włoski, w wypadku nadużycia podpisów zostałby zasądzony na więzienie. Caronia wyszedł bez najmniejszego szwanku.

POSEŁ BEZ MANDATU

Innych epizodów a la Caronia nie brak w parlamencie włoskim.

Przykład z ostatnich dni: Niejaki Enrico Parri (nie mylić z Parri'm byłym premierem), członek partii republikańskiej lub raczej jej strzępu — pozostałego od czasu kiedy Sforza i Pacciardi zaprzedali ją papieżowi i Amerykanom — kumał się ostatnio dużo z tymiż Amerykanami i z ich inspiracji postanowił zrobić rozłam i odłączyć republikanów z Ogólnej Konfederacji Pracy. W nagrodę za to pobierał gażę poselską, choć posłem wcale nie był.

Gdy się to ujawniło, w parlamencie wybuchł oczywiście skandal. Okazało się przy tym, że mandat poselski należy się innemu kandydatowi partii republikańskiej, który otrzymał znacznie wiekszą ilość głosów niż Parri. W związku z tym komisja mandatowa zaproponowała unieważnienie mandatu Parri'ego. Ale tu właśnie ujawnił się cały cynizm posłów chadeckich. Pomimo oczywistości całej sprawy, pomimo wyraźnych przepisów konstytucji, zdecydowali się naprędce zatwierdzić mandat poselski Parri'ego na szkodę kandydata, który uzyskał potrzebną ilość głosów. Wystarczył fakt, że Parri jest agentem amerykańskim. Niestety nie zdążono zmobilizować dostatecznej większości głosów w czasie głosowania nad tą sprawą na pełnym zgromadzenia i mimo zabiegów Parri został z parlamentu niesławnie wylany.

A. KAMIENNY

A. Tretiakow

Kandydat Nauk Ekonomicznych

PRAWDZIWA I RZEKOMA NACJONALIZACJA

Nacjonalizacja przemysłu, banków i przedsiębiorstw handlowych w ZSRR przeprowadzona została w interesie szerokich mas ludowych, natomiast „nacjonalizacja" w Anglii była tylko na rękę kapitalistom.

W ciągu 4-letniego sprawowania władzy, labourzyści angielscy wydali z górą pół tuzina ustaw o nacjonalizacji niektórych gałęzi przemysłu, pewnych grup przedsiębiorstw i określonych towarzystw prywatnych. Wszystkie te akty o nacjonalizacji labourzyści ogłosili za kroki socjalistyczne, świadczące o nadejściu rzekomo w Anglii „nowej ery", ery wielkich przeobrażeń socjalnych.

Jednakże charakter angielskiej nacjonalizacji nie ma nic wspólnego z rzeczywistą nacjonalizacją socjalistyczną, jaka została przeprowadzona w Związku Radzieckim w pierwszych latach istnienia władzy radzieckiej. Jest ona również niepodobna do głęboko demokratycznej nacjonalizacji, dokonanej w państwach demokracji ludowej i otwierającej przed wyzwolonymi ludami tych krajów realną możliwość stworzenia ekonomicznej podstawy socjalizmu.

Przejście fabryk, zakładów i całych gałęzi przemysłu na własność państwa może przyjąć charakter demokratyczny i socjalistyczny jedynie przez uprzednie wyzwolenie proletariatu i zdobycie przez masy ludowe władzy politycznej w państwie. Innymi słowy: zamiast dawnego państwa burżuazyjnego musi wprzód powstać nowe, prawdziwe demokratyczne, rzeczywiste państwo ludowe. Tylko pod tym warunkiem nacjonalizacja przemysłu oznaczałaby nadejście nowej ery, mogłaby się stać przedsięwzięciem socjalistycznym tj. takim, które ma na celu dobro i pożytek ludu, a nie korzyść dla klasy kapitalistów albo garstki potentatów finasowych.

Nacjonalizacja w państwie radzieckim została urzeczywistniona jako akt rewolucyjny. Dzięki temu udało się wyrwać burżuazji krok za krokiem cały kapitał. Nacjonalizacja w ZSRR od razu podkopała podstawę kapitalistycznego systemu gospodarki i dała możność scentralizowania wszystkich ważniejszych ośrodków produkcji w rękach państwa, tj. klasy panującej — proletariatu.

Angielscy labourzyści okłamują masy pracujące Anglii, gdy mówią o rzekomo socjalistycznym charakterze tamtejszej nacjonalizacji. To kłamstwo potrzebne jest Partii Pracy, aby wzbudzić wśród robotników angielskich wiarę, jakoby obecnie pracowali oni nie na kapitalistów, ale dla samych siebie, dla swego ludu. Przedstawiając przeprowadzoną „nacjonalizację" jako przedsięwzięcie socjalistyczne, labourzyści starają się jednocześnie zamaskować swoją służalczość wobec monopolistycznego kapitału.

Labourzystowska polityka nacjonalizacji nie ma w swym charakterze nic z działania rewolucyjnego. Jedynie w Związku Radzieckim w latach 1918-1920 nacjonalizacja była skierowana swym ostrzem przeciwko klasie kapitalistów.

SZCZĘŚLIWI „WYWŁASZCZENI"

Angielskiej metodzie „nacjonalizacji" jest zupełnie obca rewolucyjna zasada wywłaszczania środków produkcji bez odszkodowania.

Ta zasada została urzeczywistniona jedynie w Związku Radzieckim i w szeregu wypadków w krajach demokracji ludowej. Natomiast angielskiej praktyce „nacjonalizacji" towarzyszy nader szczodre odszkodowanie dla byłych właścicieli znacjonalizowanych przedsiębiorstw. Przeprowadza się ją pod kątem liczenia się z interesem właścicieli prywatnych firm i koncernów.

Byli właściciele „nacjonalizowanych" obecnie kopalń węgla w Anglii otrzymują 165 milionów funtów szt. odszkodowania. Suma ta równa się całemu dochodowi z przemysłu węglowego w Anglii za okres między pierwszą i drugą wojną światową.

Labourzystowskie odszkodowania mają na celu zachowanie kapitałów przez wielkich kapitalistów, którym zresztą groziło nieuchronne bankructwo finansowe, jak na przykład w przemyśle węglowym. Co więcej, wypłata olbrzymich odszkodowań obliczona jest nawet na zwiększenie dochodów byłych właścicieli znacjonalizowanych przedsiębiorstw. Po urzeczywistnieniu w Anglii „nacjonalizacji" niektórych gałęzi przemysłu, pasożytniczy charakter byłych posiadaczy zachował się w dawnych rozmiarach, a nawet wzrósł. Dawni przemysłowcy węglowi otrzymują co rok część nadwyżki z produkcji, równą 13—15 milionom funtom szt., byli właściciele kolei żelaznych otrzymują corocznie około 30 milionów funtów szt., byli akcjonariusze odlewni stali będą dostawać mniej więcej 10 milionów funtów szt., rocznie itd.

CI SAMI LUDZIE NA CZELE

Nowa organizacja przemysłu węglowego, elektrotechnicznego i in. gałęzi produkcji i transportu stanowi państwowo-monopolistyczne koncerny albo monopole państwowe tegoż typu, co np. brytyjskie towarzystwo radiofoniczne (BBC), stworzone jeszcze przed 20-u laty przez konserwatystów.

„Znacjonalizowane" przedsiębiorstwa pozostają faktycznie w rękach monopolistycznego kapitału. Na czele nowoutworzonych gigantycznych trustów: węglowego, gazowego, elektrycznego i in. upaństwowionych gałęzi przemysłu, postawiono dawnych właścicieli przedsiębiorstw, dyrektorów, głównych akcjonariuszy i mężów zaufania prywatnych kapitalistów.

Dla przykładu weźmy np. takiego „pracownika państwowego", jak Hindlee — prezes Zarządu Narodowego Przemysłu Węglowego. Lord ten, jeden z najpotężniejszych kapitalistów, dawniej był kierownikiem monopolistycznej organizacji „Powell Daffrin"; jako właściciel kopalń węgla zajmował cały szereg odpowiedzialnych stanowisk w Banku Anglii i w przemyśle.

Nawet labourzystowski organ „New Statesman and Nation" przyznał, że pan stwowe kierownictwa znacjonalizowanych gałęzi przemysłu stoją zdala od prostego robotnika i prawie wszyscy przedstawiciele administracji zakładowej, z którymi robotnik styka się bezpośrednio — to te same osoby, co i dawniej przed nacjonalizacją.

Minister finansów Cripps powiedział kiedyś z cyniczną szczerością, że robotnicy są niezdolni do kierowania przedsiębiorstwami znacjonalizowanymi. Ten antyrobotniczy i antysocjalistyczny pogląd wyznają również i inni reakcyjni, prawicowi przywódcy Partii Pracy, jak Morrison, Dalton, Bevin.

Doświadczenie budownictwa socjalistycznego w ZSRR, a także praktyka budownictwa ludowo - demokratycznego w krajach demokracji ludowej, dowodzi kłamliwości twierdzeń Crippsa. Na czele socjalistycznych przedsiębiorstw w ZSRR stoją setki tysięcy robotników i chłopów, umiejętności których prowadzenia z powodzeniem produkcji mogłoby pozazdrościć wielu osławionych „geniuszy" świata kapitalistycznego. Nie bacząc na młodość republik ludowych — Polski, Czechosłowacji, Bułgarii i in. do prowadzenia znacjonalizowanych przedsiębiorstw przyciągnięto z dołów dziesiątki tysięcy robotników, którzy wykazują wybitne zdolności w dziedzinie techniki, administracji i in. Tysiące takich samych zdolnych i utalentowanych ludzi znajdzie się na pewno również wśród robotników angielskich. Ale nie leży to w interesie monopolistów, aby wysuwano ich na odpowiedzialne stanowiska w przemyśle angielskim.

ROBOTNIK ANGIELSKI MA SIĘ GORZEJ

Labourzystowska „nacjonalizacja" służy za narzędzie do wzmożenia eksploatacji klasy robotniczej w Anglii i do ataku na jej stopę życiową. Robotnicy przedsiębiorstw państwowych eksploatowani są już teraz nie przez poprzednich prywatnych kapitalistów i przez kompanie przemysłowe, ale przez silną i chciwą na zyski elitę monopolistów finansowych kapitału. Ta ostatnia zrosła się już z aparatem labourzystowskiego państwa burżuazyjnego.

W znacjonalizowanych gałęziach przemysłu przedłuża się dzień roboczy, wzmaga się intensywność pracy: robotników przerzuca się przymusowo z jednych okręgów do innych, pozbawiając ich domów w poprzednich miejscach zamieszkania. Południowa Walia, jedno z największych zagłębi węglowych Anglii, pozostaje nadal najbardziej zacofanym okręgiem przemysłowym. Po wojnie ucieczka robotników z Południowej Walii, jeszcze bardziej wzrosła. Przez ostatnie lata po zostawania Partii Pracy u władzy przeszło 100 tysięcy ludzi porzuciło Południową Walię, znaną z nieludzkich warunków pracy w kopalniach antracytu, wyjątkowo niskich zarobków, głodu mieszkaniowego i masowego bezrobocia. Jednocześnie w całej Anglii obserwuje się stale, całkowite zamykanie kopalń. Według informacji prasy londyńskiej, 26.000 kolejarzy angielskich znajduje się obecnie pod groźbą zwolnienia z pracy. Robotnicy znacjonalizowanego przemysłu gazowniczego otrzymują średnio 4 i pół funta szt. tygodniowo. Wiadomem jest, że obecnie w Anglii 5 i pół do 6 funtów szt. na tydzień stanowi najniższe minimum, z którego robotnik jest w stanie wyżyć.

Realna płaca zarobkowa robotników angielskich, która już spadła mocno w czasie drugiej wojny światowej, obniżyła się jeszcze bardziej w okresie powojennym, ponieważ w kraju wzrasta drożyzna i prowadzona jest polityka „zamrażania" zarobków robotnika. Ubożenie klasy robotniczej Anglii trwa nieustannie i proces ten znacznie posunął się naprzód w ciągu ostatnich lat.

Podporządkowując się naciskowi amerykańskich gospodarzy i angielskich monopolistów rząd Partii Pracy próbuje podnieść wydajność pracy robotników angielskich. Jednakże labourzystowska polityka „nacjonalizacji", pozbawiona treści socjalistycznej, nie wywołuje entuzjazmu pracy wśród angielskiej klasy robotniczej. Amerykański miesięcznik „Foreign Affaires" pisał już, iż „nacjonalizacja przeprowadzona w Anglii, zupełnie wyraźnie nie była dla górników ani pobudką psychologiczną do lepszej pracy, ani materialną zachętą". Najlepiej jednak fakt ten tłumaczy powiedzenie Lenina na początku rewolucji w Rosji: „Nie można wzbudzać heroizmu w masach, gdy się nie zrywa z imperializmem".

A. TRETIAKÓW

Kandydat Nauk Ekonomicznych

Ambulatorium dla pszczół

Korespondencja własna „Rzeczypospolitej"

Gorzów, w lipcu.

Gorzów Wielkopolski jest miastem, leżącym na zapomnianym szlaku. Położony u podnóża malowniczych wzgórz morenowych, pławi się w sennej ciszy i w zieleni rozkwitłych lip. Ulice miasta utraciły swój wielkomiejski charakter. Zlikwidowano linie tramwajowe i trolleybusowe. Jedynym „ruchem kołowym", który do minuje i nadaje ton ulicom i parkom Gorzowa, to niezliczone wózki dziecinne. Gorzów — to miasto dzieci. Takich ilości dzieciarni nie widuje się w żadnym innym mieście. I w żadnym innym mieście nie panuje taka, jak tu, atmosfera spokoju, — idealny klimat dla literata i naukowca.

I GORZÓW MA SWÓJ PIW

Tu właśnie — w Gorzowie — ma swój oddział znany powszechnie Państwowy Instytut Weterynaryjny, którego centrala częściowo mieści się w Puławach częściowo w Michałówce pod Puławami.

Oddział gorzowski rozpoczął swą działalność dopiero w roku 1946. Przed organizatorami tej nowej placówki PIW-u stanęło trudne zadanie podjęcia pracy od nowa. Braki materiałowe były olbrzymie. Poniemiecki sprzęt laboratoryjny i aparatura uległy zniszczeniu. Trzeba było niezbędne aparaty sprowadzać z głębi kraju, lub wykonywać we własnym zakresie. Wszystkie te trudności udało się pokonać dzięki sprężystemu kierownictwu.

Drugą bolączką P.I.W.-u była i jest do chwili obecnej niedostateczna ilość fachowców-lekarzy i laborantów.

Dyrektor Oddziału Gorzowskiego P.I.W.-u **dr T. Kobusiewicz** stwierdza, że wobec stale rosnących zapotrzebowań, produkcja biopreparatów i leków szybko wzrasta. Tempo prac ulega wzmożeniu. Personel jest przeciążony pracą do tego stopnia, że zmuszony jest poświęcać dni świąteczne i godziny pozabiurowe, aby podołać swym zadaniom. Ten stan rzeczy pogarsza jeszcze fakt że lekarze-fachowcy, zatrudnieni w zakładach produkcyjnych, zmuszeni są do jednoczesnego wykonywania prac ambulatoryjno-badawczych, jak również badań i zabiegów w terenie.

PRACA NA TRZY PAS

P.I.W. gorzowski jest instytucją typu naukowego na prawach uniwersyteckich. Jego działalność została szeroko rozbudowana i obejmuje trzy zasadnicze dziedziny, wiążące się ze sobą, ale wymagające odrębnych metod pracy.

Działalność rozpoznawczo - badawcza jest ściśle związana z terenem. Stoi na straży stanu zdrowotnego pogłowia. Ingerencja P.I.W.-u w tej dziedzinie ma bezpośredni wpływ na równowagę gospodarki mięsnej i hodowlanej. Zapobiega bowiem rozprzestrzenianiu się chorób zakaźnych wśród zwierząt użytkowych.

Drugą gałęzią zakładu jest jego **część produkcyjna**. Wyprodukowane biopreparaty i leki stanowią nie tylko wypróbowane pod względem jakości środki lecznicze ale na sumach, uzyskanych z ich sprzedaży, bazuje cała finansowa strona Instytucji. **Warto nadmienić, czy czysty zysk, osiągnięty ze sprzedaży za pierwsze półrocze 1949 wyniósł 18 milionów złotych.**

Trzecią dziedziną prac P.I.W.-u jest działalność naukowa, polegająca na opracowywaniu i wydawaniu publikacji z zakresu wiedzy weterynaryjnej.

PSZCZOŁY CHORUJĄ

W działalności rozpoznawczo-badawczej oddział gorzowski PIW-u korzysta z pomocy swej terenowej placówki, a mianowicie Wojewódzkiego Zakładu Higieny Weterynaryjnej. Zakład otrzymuje „próbki" padłych zwierząt podejrzanych o choroby zakaźne. Padlina poddawana jest sekcji, której wyniki wpływają na zajęcie odpowiedniego stanowiska przez władze sanitarne w terenie.

Gorzowskiemu PIW-owi podlega również „Zakład Chorób Pszczół". Zakład ten w okresie pierwszego półrocza br. miał aż 6 tys. porad z terenu południowo-zachodniej Polski. Zakład udziela porad bezpłatnie. Powstał on w 1946 r.

Zasadniczymi chorobami, objętymi ustawą o przymusowym leczeniu pszczół, są choroby czerwiu bardzo szeroko rozpowszechnione na naszym terenie oraz prawie nie spotykana u nas choroba dorosłych pszczół. Straty, poniesione przez pszczelarzy w związku z przeprowadzeniem kuracji, skarb Państwa pokrywa w 4/5 ich nominalnej wysokości.

W wypadku choroby czerwiu, zwanej „zgnilcem", stosuje się metody separacji czerwiu od pszczół. Chory czerw ulega zniszczeniu, pszczoły zaś po dwudniowej głodówce, osadza się w odkażonym ulu.

PRODUKT P.I.W.-u IDZIE W TEREN

System produkcyjny gorzowskiego P.I.W.-u opiera się na zasadzie podziału pracy. Poszczególne grupy leków i biopreparatów są produkowane przez samoistne zakłady w ramach P.I.W.-u.

I tak istnieje Zakład Produkcji Szczepionek, produkujący obecnie szczepionkę przeciwróżycową dla zwalczania pomoru wśród świń, Zakład Produkcji Surowic wytwarzających na krwi 150 koni, produkujący surowicę tężcową i wąglikową, Zakład Produkcji Preparatów Allergicznych, produkujący tuberkulinę oraz Zakład Produkcji Leków Weterynaryjnych wyrabiający preparaty wapniowe przeciw porażeniu porodowemu u bydła, żółciowe — przeciw wzdęciu oraz szereg leków dla podtrzymania działalności serca.

×

Mały Gorzów i wielka praca. Ciche miasto sprzyja tej równie cichej, nie obliczonej na efekt pracy. Wysiłek naukowy, podjęty przez zespół gorzowskiego P.I.W.-u jest tym piękniejszy że daje pozytywne, dla każdego widoczne, gospodarczo wymierne wyniki.

HALINA JAWORSKA

Obrady włókniarzy

W Łodzi odbyło się rozszerzone plenarne posiedzenie zarządu Głównego Związku Zawodowego Włókniarzy, poświęcone omówieniu sposobów realizacji uchwał II/VIII Kongresu Polskich Związków Zawodowych. W obradach udział wzięli przedstawiciele Zarządów Oddziałów i Rad Zakładowych większych zakładów włókienniczych. Na posiedzeniu obecny był przedstawiciel CRZZ ob. Radzik.

W czasie obrad przewodniczący Związku Zaw. Włókniarzy, członek delegacji polskiej na Kongres Światowej Federacji Związków Zawodowych w Mediolanie ob. Kubiak zapoznał zebranych z uchwałami i przebiegiem obrad tego Kongresu.

W wyniku obrad plenum stwierdziło, że szczególną uwagę należy skierować na podniesienie jakości produkcji oraz na sprawy baz technicznych i zaopatrzeniowych. Dużo uwagi poświęcili zebrani zagadnieniom kulturalno-oświatowym, w szczególności zaś masowemu szkoleniu mężów zaufania i radców zakładowych.

Plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Zw. Zaw. Włókniarzy powitało z uznaniem uchwały Kongresu Światowej Federacji Związków Zawodowych w Mediolanie.

Pierwszy Dom Młodego Hutnika

24 bm. odbyły się w Bobrku Bytomskim uroczystości związane z otwarciem pierwszego w Polsce Domu Młodego Hutnika im. Marcelego Nowotki. Wojewoda śląski ob. Rombalski, przemawiając w czasie uroczystości, podkreślił, że pierwszy Dom Młodego Hutnika będzie ośrodkiem, w którym młodzież robotnicza wykuwać będzie swój socjalistyczny światopogląd.

Robotnicy pomagają przy żniwach

Robotnicy zakładów przem. w pow. sieradzkim oraz pracownicy Starostwa Powiatowego i Komitetu Powiatowego PZPR w Sieradzu wzięli udział w żniwach. W ciągu dwóch dni pomagali oni w pracy małorolnym chłopom we wsi Izabelów i w kilku innych wioskach.

Prognoza pogody

Pogodnie lub dość pogodnie. Skłonność do burz. Temperatura maksymalna około 23 st. Wiatry północne i północno-zachodnie.

Obrady ZZPIS

24 bm. rozpoczęły się w sali konferencyjnej ZUS dwudniowe obrady rozszerzonego plenum Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Instytucji Społecznych z udziałem: przedstawiciela Prezydium CRZZ ob. Żukowskiego, przewodniczącego Związku Nauczycielstwa Polskiego, posła Pokory, przewodniczących poszczególnych okręgów oraz aktywu związkowego.

Referat o znaczeniu i uchwałach II/VII Kongresu Związków Zawodowych wygłosił ob. Żukowski.

O zadaniach stojących na obecnym etapie pracy przed ZZPIS mówił przewodniczący Zw. Zaw. Pracowników Instytucji Społecznych ob. Rajner.

Mówca podkreślił, że ZZPIS zrzeszający 72 tys. członków spośród 144 różnych instytucji o charakterze społeczno-politycznym, społeczno-gospodarczym i społeczno usługowym wpływa w znacznym stopniu na kształtowanie oblicza społeczno-gospodarczego i politycznego naszego państwa. Dlatego naczelnym zadaniem Związku — stwierdził ob. Rajner — jest troska, o społeczne wychowanie członków Związku. Doceniając znaczenie i konieczność szkolenia ideologicznego ZZPIS zorganizował w br. 81 kursów ideologicznych dla ponad 4.000 członków, w tej liczbie dla 3 tys. kobiet.

Dwudziesta siódma lista odpowiedzi uczestnikom Ankiety — Konkursu „Rzeczypospolitej"

„Kim chciałbyś zostać po ukończeniu szkoły?"

AGG. Studia w Akademii Handlowej, praca zarobkowa i czynne życie sportowe — to stanowczo za dużo. Musi Pan zrezygnować przynajmniej z jednej pozycji. Chyba z czynnego życia sportowego — przynajmniej narazie.

Nie rozumiemy poza tym w jaki sposób pogodzi Pan codzienną pracę w ojczystym mieście, odległym o 50 km. od Poznania, ze studiami w Akademii. Przecież to zawsze, bądź co bądź, półtorej godziny drogi w każdą stronę.

E.K. To był wspaniały pomysł z tym „cichym współzawodnictwem" — w II-giej licealnej. Rezultat rzeczywiście nie kazał na siebie długo czekać, jeżeli mimo tak ciężkich warunków (8 km. z domu do szkoły) uzyskał Pan na maturze oceny dobre i nawet b. dobre.

Nie możemy zorientować się z Pańskiego listu, czy złożył Pan we właściwym terminie papiery na S.G.G.W. Istnieje tam rzeczywiście oddział (nie wydział) melioracyjny, znajdujący się przy wydziale rolnym. Ewent. stypendium nasze uzależnione jest od przyjęcia na uczelnię i nie może samego faktu przyjęcia wyprzedzać.

Artykuły o hodowli nasion nadają się raczej do pisma fachowego, albo przeznaczonego dla wsi jak np. „Rolnik Polski".

B. Zdzisław Wojtowicz, lat 18, uczeń klasy X-ej Samorządowej Szkoły Ogólnokształcącej w Żelechowie. Postanowił więc Pan we wrześniu zdawać maturę jako ekstern. Czyli w ciągu jednego roku przerobił Pan dwie najtrudniejsze klasy: 10 i 11. No cóż? Życzymy powodzenia.

Próbek Pańskich wierszy nie znamy, ale, sądząc z potoczystej prozy Pańskiego listu, operuje Pan piórem całkiem swobodnie. I ma Pan zdolność przekonywania ludzi. Nas Pan w każdym razie przekonał. Teraz my będziemy z kolei przekonywać jury.

Najważniejszą rzeczą jest to że ma Pan w Warszawie punkt zaczepienia — owo mieszkanie ciotki. A o stypendium zawsze łatwiej niż o ciocię w Warszawie. Czekamy na obiecaną wizytę w Redakcji i raz jeszcze życzymy powodzenia.

BOHDAN GĘBARSKI

Związkowcy chińscy w Łodzi

Do Łodzi przybyła 30-osobowa delegacja chińskich związków zawodowych, z wiceprzewodniczącym Światowej Federacji Związków Zawodowych Liu-Ning-I na czele.

Goście zwiedzili Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego Nr. 2, Państwowe Zakłady Przemysłu Wełnianego Nr 2 i Zakłady Urządzeń Mechanicznych im. Strzelczyka. Delegacja chińska zapoznała się również z wystawą, poświęconą powojennemu dorobkowi Łodzi i była obecna na występie zespołów świetlicowych. Przedstawiciele związkowców chińskich wzięli ponadto udział w uroczystości zakończenia kursu dla instruktorów komitetów powiatowych w Centralnej Szkole PZPR w Łodzi.

1000 najlepszych górników otrzymało nagrody

Uroczyste akademie i zebrania załogowe, które odbyły się we wszystkich zakładach przemysłu węglowego z okazji Święta Odrodzenia, połączone były z wręczeniem nagród oraz dyplomów dla przodowników pracy.

Główny Komitet Współzawodnictwa Pracy w górnictwie przeznaczył 10 mil. zł. na nagrody dla górników-przodowników pracy. Nagrody otrzymało 1.000 przodowników pracy, w tym 200 uczestników młodzieżowego współzawodnictwa pracy i 100 kobiet-przodownic pracy.

Ponadto pewną ilość nagród dla młodzieżowych przodowników pracy w górnictwie ufundował Zarząd Główny ZMP. Nagrody te wręczono czołowym młodzieżowym przodownikom pracy w czasie uroczystej akademii w Katowicach.

Opracowywanie nowych metod organizacji wczasów

W związku z opracowywaniem nowych metod organizacji wczasów pracowniczych, Naczelna Dyrekcja Funduszu Wczasów Pracowniczych nawiązała współpracę z szeregiem placówek naukowych w całym kraju.

Do współpracy przystąpiły m. in.: Seminarium Socjologiczne i Etnologiczne Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, Zakład Socjologiczny Uniwersytetu Warszawskiego i Zakład Pedagogiki Społecznej w Łodzi.

W związku z tym w bież. mies. do placówek Funduszu Wczasów Pracowniczych wyjechała już grupa socjologów Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz 5-osobowa ekipa studentów Uniwersytetu Warszawskiego.

Po zapoznaniu się z dotychczasową organizacją wczasów, grupy te przedłożą swe wnioski, które dopomogą do opracowania nowych form organizacyjnych Wczasów Pracowniczych.

Migawki z uroczystości raszyńskich

W cieniu najwyższego na świecie masztu antenowego

Stylowe, staromiejskie latarnie ustawiono nietylko na „Nowiku" i Pl. Zamkowym. Kilka z nich, dziwnym zrządzeniem losu, powędrowało aż za Raszyn i oświetla drogę, wiodącą od budynku radiostacji centralnej Polskiego Radia do nowego masztu antenowego.

„Jambylcy" twierdzą, że to połączenie starożytnego oświetlenia z nawskroś nowoczesnym masztem i urządzeniami radiostacyjnymi wypadło zupełnie dobrze bez żadnej ujmy dla obu, tak różnych stylów: epoki kamienia łupanego (latarnie) i wieku atomu i trasy W—Z (maszt radiowy).

Pod masztem umocowano biało czerwoną wstęgę. Polskie Radio, aby uniknąć kłopotu typowania pracownika, który wręczy Prezydentowi RP nożyczki dla przecięcia wstęgi — postawiło pod masztem trzy małe dziewczynki, ubrane w krakowskie stroje. Trzymały one na tacy nożyczki.

Na widok 335-metrowego masztu i stojących pod nim... metrowych dziewczynek Premier Cyrankiewicz powiedział:

— To umyślnie je tu postawili. Żeby od razu było widać kontrast.

Ale wysokość masztu jest rzeczą względną. Przed kilkoma tygodniami Polskie Radio ogłosiło, że ten „niewąski śpikulec" (jakby go określił jeden z bohaterów Wiecha) liczy sobie 337 m. Dyrektor Naczelny Polskiego Radia zameldował Prezydentowi RP, że maszt ma 335 m. wysokości, a w sprawozdaniu wymienił dla odmiany liczbę 336. Jeden z obecnych na otwarciu radiostacji gości, bardzo skrupulatny z urodzenia człowiek, wyjął wtedy zwijany centymetr krawiecki i podjął się miarodajnego obliczenia. Gdy jednak obejrzał z bliska tysiąc stopni, wiodących na szczyt — zrezygnował.

Na szczyt masztu nie trzeba drapać się po pionowej drabince. Wewnątrz masztu „kursuje" specjalna auto-winda, wyglądająca z daleka jak pocisk. Wiodą ją dwie szyny. Po obu ich stronach zaciskają się na szynach po cztery pary gumowych kół. Silnik spalinowy porusza ten „międzyplanetarny wehikuł" z dużą szybkością. Przystanki są co kilkadziesiąt metrów i na tych wysokościach zbudowano trójkątne pomosty. Aby jednak wsiąść na dole do „windy", trzeba wdrapać się po drabinie pierwsze trzydzieści metrów.

„Rzeczpospolita" pierwsza pisała o tym rewelacyjnym wynalazku polskiego inżyniera, umożliwiającym szybkie i wygodne osiągnięcie szczytu masztu.

Podczas uroczystości przemawiał również dyrektor radia czechosłowackiego p. Ocadlik. Polski tekst przemówienia przeczytał on z silnym czeskim akcentem.

Słuchając serdecznego i przyjacielskiego przemówienia naszego gościa jeden z uczestników uroczystości zupełnie serio oświadczył swym sąsiadom.

— A jednak ten czeski, to łatwy język. Od jutra uczę się po czesku.

Pod Raszynem stoją teraz dwa maszty. Dawny maszt Warszawy I, liczący 126 m wysokości i nowozbudowany gigant centralnej rozgłośni, niemal trzy razy wyższy. Gdy się jednak stoi koło tych masztów, wydają się prawie równe. Po prostu gdzieś na wysokości 100 metrów znajduje się granica spostrzegawczości wzroku ludzkiego, który dalej przestaje reagować na odległości przestrzenne. Dopiero gdy się odsunie na kilka kilometrów od stacji — wtedy stary maszt wygląda jak zapałka przy nowym wielkości ołówka.

Efektowny wykres porównawczy zmontowało Polskie Radio na dziedzińcu gmachu rozgłośni przy ul. Myśliwieckiej. Umieszczono obok siebie fotografie lub rysunki czterech znanych budowli w jednakowej skali. Najniższa, to kilkudziesięciometrowy „Prudential" na Pl. Napoleona. Środkową pozycję zajmuje 126 metrowy dawny maszt w Raszynie i wreszcie dwie najwyższe budowle to wieża Eiffla (308 m.) i nowy maszt raszyński. Liczy on na makiecie ponad 2 metry. W tej skali człowiek jest wielkości... jednego centymetra.

Dopiero w tej skali ocenić można wielkość człowieka... Twórcy takich wielkości.

Podczas inauguracyjnego koncertu orkiestry i chóru Polskiego Radia w nowym wielkim studio przy ul. Myśliwieckiej, świetny operator Kroniki Filmowej Władysław Forbert, kręcił się z aparatem filmowym między orkiestrą, wsuwając się co chwila między muzyków. Jeden z nich, zapytywany później, czy im Forbert nie przeszkadzał, powiedział:

— Nie, on przecież też jest artystą, tylko w innej dziedzinie twórczości. Brat nie dusze nigdy sobie nie przeszkadzają — i ponownie ujął smyczek, by do końca „przepiłować" wielkie pudło, które trzymał przed sobą.

A Forbert dalej „szalał" z aparatem.

(ms)

Zakończenie kursu w Centr. Szkole PZPR

W Centralnej Szkole PZPR w Łodzi zakończony został dwumiesięczny kurs dla instruktorów komitetów powiatowych. Absolwentami kursu są instruktorzy komitetów powiatowych PZPR w liczbie 306 osób. Kurs ten ukończyło również kilku sekretarzy komitetów powiatowych i sekretarzy organizacji podstawowych PZPR. Uczestnicy kursu zapoznali się z podstawami marksizmu - leninizmu oraz z aktualnymi zagadnieniami organizacyjnymi i politycznymi.

W uroczystości zakończenia kursu uczestniczyli członkowie KC PZPR, ob. Franciszek Mazur, reprezentujący Biuro Polityczne KC PZPR i kierowniczka Wydziału Szkoleniowego KC PZPR ob. Kozłowska.

DZIŚ W STOLICY

Wystawy

MUZEUM NARODOWE: Wystawa Mickiewiczowska i Puszkinowska. Zbiory stałe: Malarstwo polskie. Sztuka zdobnicza. Zbiory Sztuki Starożytnej — otwarte w godz. 10 — 15. W soboty i niedziele w godz. 10 — 19. W poniedziałki Muzeum zamknięte.
SARP (ul. Foksal 2): Ogólnopolska Wystawa portretów przodowników pracy.
DOM LITERATURY (Krak. Przedm. 87/89) Wystawa książek i czasopism: Pięć lat odrodzonej literatury polskiej 1944 — 1949.
„ZACHĘTA" (pl. Małachowskiego 3). Wystawa czasowa arcydzieł J. Matejki: „Grunwald" „Kazanie Skargi", „Konstytucja 3 Maja", „Batory pod Pskowem" i „Rejtan". Wystawa otwarta codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) w godz. 10 — 18.
ARCHIWUM GŁÓWNE (Pałac pod Blachą): Wystawa: „Przeszłość Warszawy w dokumencie". Otwarta codziennie od 10 do 17).

Teatry

POLSKI (Karasia 2): nieczynny.
KAMERALNY (Foksal 16): o godz. 19 „Wiosna w Norwegii".
MAŁY (Marszałkowska 81): o godz. 19 „Okno w lesie".
ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8): nieczynny.
PLACÓWKA (Królewska 13): nieczynny.
POWSZECHNY (Zamojskiego 20): nieczynny.
NOWY (Puławska 39): godz. 19 „Zemsta nietoperza". Tylko do niedzieli, 24 bm.
KLASYCZNY (Mokotowska 13): godz. 19 „Seans".
TEATR LETNI (Polna 26): godz. 19.15 „Dorożka po Warszawie".
WRÓBELEK WARSZAWSKI (Zygmuntowska 8): godz. 19.15 „Tylko do pierwszego".
NASZ TEATR (Marszałkowska 81): godz. 11.30 „Wycinanki staropolskie".
SYRENA (Litewska 3): o godz. 19.15 „Bliźniak" — czyli „Przeminęło z Herbem".
TEATR LALKI I AKTORA „Guliwer": nieczynny.
TEATR LALEK „Niebieskie Migdały" (ul. Marszałkowska 69): na okres wakacji szkolnych — nieczynny.
TEATR DZIECI WARSZAWY (YMCA) (Konopnickiej 6). W niedziele w ramach akcji letniej na placach i w ogrodach widowisko „Teatr na kółkach". W dni powszednie widowisko wyłącznie na zamówienie.

Kina

ATLANTIC (Chmielna 33): „Młoda Gwardia" II część godz. 15, 17, 21. Zw. Zaw. 19, niedz i święta 13.
PALLADIUM (Złota 7/9): „Ulica Graniczna" godz. 14, 19, 21.30, Zw. Zaw. 16.30, sobota godz. 11.30, niedz. godz. 9.
POLONIA (Marszałkowska 56): „Złoty kluczyk" godz. 15, 19, 21. Zw. Zaw. 17.
STYLOWY (Marszałkowska 112): „Sępy" godz. 15, 17, 21. Zw. Zaw. 19.
AKTUALNOŚCI Nr 1 (Marszałkowska 112): pocz. codziennie godz. 11, zmiana programu w każdy piątek.
SYRENA (Inżynierska 2): „Dzieci z jednego podwórka", godz. 15, 17, 21. Zw. Zaw. godz. 19.
TĘCZA (Suzina 4): „Rudzielec", godz. 15, 17, 21. Zw. Zaw. 19, w niedz. i święta pocz. 13.
STOLICA (Narbutta): „Młoda Gwardia" I część, godz. 17, 19, 21.
1 MAJ (Podskarbińska 4): „Pocałunek na stadionie" godz. 17 19, 21, Zw. Zaw. godz. 19 — 50 proc. biletów.
KINO W—Z (Leszno 135/137): „Za wami pójdą inni" godz. 17, 19, 21.
„OCHOTA" (Grójecka 65): „Skarb", godz. 17, 19, 21.

radio

W dniu 26 lipca 1949 r. (wtorek) usłyszymy m. in. następujące audycje:

Sygnał czasu 12.00. Wiadomości: 5.15, 6.00, 7.00, 8.00, 12.04, 17.00, 19.00, 21.00, 23.00. Program na dziś 6.55, na jutro 23.50.

5.10 Początek audycji; 5.20 Koncert dla świata pracy z Czechosłowacji; 6.15 Muzyka; 6.30 Gimnastyka; 7.15 Muzyka rozrywkowa; 8.15 Muzyka; 8.35 „Daleko od Moskwy" — Ażajewa; 8.55 Przerwa; 12.20 Audycja dla wsi; 12.50 Przerwa; 15.30 „Dwie dziewczynki u dwóch ciotek" słuchowisko; 15.50 Pogadanka; 16.00 Dla młodzieży; 16.20 „Kompozytor Tygodnia" — Fr. Liszt; 17.15 Koncert rozrywkowy; 18.00 „Z frontu brygad S.P."; 18.15 Mouquet — sonata na flet i fortepian; 18.30 Bułgaria przemawia do Polski; 19.15 „Na muzycznej fali"; 19.45 „Opowieść o Chopinie" — Czartkowskiego; 20.00 Koncert symfoniczny; 21.40 Muzyka taneczna; 22.20 „Ulubione melodie"; 23.10 Muzyka dla dzieł sztuki scenicznej; 24.00 Koniec audycji.

WARSZAWA II

Program ogólnopolski 12.50 — 15.30. Wiadomości: 16.30, 17.45, 19.45, 22.00, 23.00. Program na dziś 6.25, na jutro 23.10. Wszechnica 21.40.

12.50 „Na swojską nutę"; 13.20 P.C.K. 13.30 Muzyka obiadowa; 14.00 Dla chorych; 14.15 Muzyka kameralna; 14.50 Muzyka popularna; 15.25 Informacje; 15.30 Przerwa; 16.50 Koncert muzyki rozrywkowej; 17.15 Wiersze Mickiewicza i Puszkina; 17.30 Pieśni kompozytorów słowiańskich; 18.00 Mozaika muzyczna; 18.50 Pogadanka; 19.00 Koncert symfoniczny; 20.00 Muzyka taneczna; 20.40 „Przyjaźń" i „Powrót Satanou" — słuch. Gorbatowa; 21.20 Muzyka operetkowa; 22.20 Koncert muzyki francuskiej; 23.15 Koniec audycji.

Polskie Radio zastrzega możliwość zmian w programie.

ZARZĄD GŁÓWNY T. P. D.
ogłasza
PRZETARG NIEOGRANICZONY
na sprzedaż oklein różnych rodzajów. Oferty z napisem „Okleiny" składać w Instytucie Produkcji ul. Felińskiego 1 w Warszawie do dnia 13.VIII br. W tymże czasie i w miejscu jak wyżej w godz. od 9—12-ej można oglądać oferowane okleiny.
Rozprawa ofertowa odbędzie się dnia 16/VIII o godz. 10-ej w Warszawie przy ul. Felińskiego 1. Kr 1144-1

PAŃSTWOWA ROSZARNIA LNU I KONOPI
W TORUNIU, UL. ŻÓŁKIEWSKIEGO Nr 25/27
ogłasza przetarg
na sprzedaż samochodu ciężarowego 2 t. „Renault".
Oferty z podaniem ceny należy składać do dnia 10 sierpnia br. godzina 10-ta. Reflektanci mogą oglądać pojazd wymieniony codziennie od 8—16. Wadium w wysokości 2.000 zł. należy składać w kasie Zakładu. Kr 1146-1

Ogłoszenie o przetargu
Zjednoczenie Państwowych Przedsiębiorstw Budowlanych, Szczecin, Al. Jedności Narodowej 42, ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę materiałów i urządzeń instalacyjnych.
Bliższych informacji udziela Z.P.P.B. w godzinach 8 — 12, Szczecin, Al. Jedności Narodowej 42, pokój Nr. 12.
Dopuszczalna jest dostawa częściowa. Zastrzegamy sobie możliwość zwiększenia lub zmniejszenia dostaw w granicach 50%. Wadium w wysokości 1% oferowanej sumy należy wpłacić gotówką lub papierami wartościowymi do kasy Z.P.P.B. lub na rachunek B.G.K. Nr 20 C/2 Szczecin.
Oferty w zalakowanych kopertach, bezfirmowych, należy składać do biura P.P.B.Z.S. Szczecin, Al. Jedności Narodowej 42, pokój Nr. 12 do dnia 5 sierpnia 1949 r. do godziny 10-ej..
W dniu 5-go sierpnia br. nastąpi komisyjne otwarcie kopert.
Z.P.P.B. zastrzega sobie: dowolny wybór oferenta bez względu na cenę, prawo zakupu materiałów od jednego lub kilku oferentów, prawo orzeczenia, że przetarg nie dał dodatniego wyniku.
Do oferty należy dołączyć odpis świadectwa przemysłowego oferenta, dowód wpłaty wadium. Kr 1145-0

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

Kompresor wysokociśnieniowy Dynamo galwaniczne do 300 amper 10 voltów z silnikiem 5 km. sprzeda „Elektryk" Chmielna 10, Warszawa. 30496-1

Pompa do wypompowywania nieczystości z silnikiem elektrycznym lub spalinowym sprzeda „Elektryk" Chmielna 10 Warszawa. 30494-1

UNIEWAŻNIENIA I ZGUBY

Skradziono dowód P. K. P. Nr. 736499 na nazwisko Sulich Eugenia. 30501-1

Skradziono dowód kolejowy Nr. 752118 wydany DOKP — Warszawa, Grzesiczak Irena. 30499-1

Zgubiono od pierwszej rejestracji zaświadczenie wydane przez gminę Skolimów Szeluga Tadeusz. 1294-1

Zgubiono dowód osobisty, legitymację państwową i legitymację Związku Emer. Józef Bogusz Ossowska 28/2. 295-1

Zgubiono legitymację służbową Nr. 2 na nazwisko Szeląg Barbara. 1293-1

Skradziono leg. wyd. J. W. 3795. Nr. 811. Wrzosek Zofii. 1292-1

RZECZPOSPOLITA
CENNIK OGŁOSZEŃ
Drobne: 45 zł. za wyraz, poszukiwanie pracy 25 zł. za wyraz, minimum 10 słów. maximum 25 Ogłosz. wymiarowe: (za 1 mm. szer. 1 szpalty: za tekstem do 70 mm. zł. 100; 71 — 120 mm. zł. 130; 121 — 200 mm zł 180; 201 — 300 mm. zł. 230; ponad 300 mm. zł. 280; tekstowe do 70 mm. zł 170; 71 — 120 mm. zł. 220; 121 — 200 mm. zł. 270; 201 — 300 mm. zł. 340; ponad 300 mm. zł. 420; nekrologi do 70 mm. zł. 85; 71 — 120 mm. zł. 100; 121 — 200 mm. zł. 150; 201 — 300 mm. zł. 240; ponad 300 mm. zł. 300. Bilanse o 100% drożej. W numerach niedzielnych i świątecznych 50% dopłaty. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Należność za ogłoszenia należy kierować przez P.K.O. na konto Nr. I-717 — Dział Ogłoszeń.
OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:
Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" Centrala w Warszawie, Poznańska 38 parter, tel. 822 24, 887-08 i 857-93. Oddziały miejskie: Marszałkowska 3/5, Daszyńskiego 16, Złota 11 przy Marszałkowskiej, Praga, ul. Targowa 67 (księgarnia Jeżewskiego), „Impet" Krucza 48, księgarnia „Czytelnik" ul. Puławska 49, księgarnia „Wolność" ul. Marszałkowska 95. W kraju wszystkie oddziały „Czytelnika" i Biuro Ogłoszeń.
Redaktor naczelny Henryk Korotyński
Sp. Wyd.-Ośw. „Czytelnik" Druk. Nr 2
B-82212

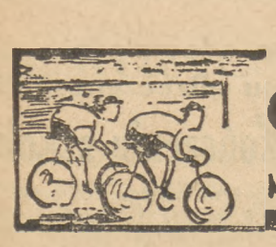

SPORT i WYCHOWANIE FIZYCZNE

Dobre wyniki i sprawna organizacja XXV Lekkoatletycznych Mistrzostw Polski

Zacięte zmagania lekkoatletów, którzy przez dwa dni walczyli na stadione w Gdańsku-Wrzeszczu o tytuły mistrzów Polski, przyniosły znaczną poprawę wyników. Silna konkurencja zdopingowała czołówkę lekkoatletów polskich do wytężenia sił. W mistrzostwach padło wiele najlepszych wyników uzyskanych w okresie powojennym, nie pobito niestety żadnego rekordu Polski. Liczono tutaj na Lipskiego, którego forma dawała podstawy do twierdzenia, że rekord na 200 m przestanie istnieć.

Lipski „porwał się" jednak w pierwszym dniu na 400 m, naderwał sobie ścięgno, nie dokończył biegu i musiał wycofać się z dalszych konkurencji.

Najlepiej w mistrzostwach wypadli skoczkowie. Skalbania i Brzozowski przeszli wysokość 189 cm. Brzozowski skacząc 193 bardzo lekko trącił poprzeczkę i wydaje się, że jeszcze w tym sezonie przejdzie on ponad 190 cm. Morończyk skakał o tyczce bez towarzystwa Sznajdra, mimo to uzyskał najlepszy powojenny rezultat skokiem 386 cm. Małecki okazał się jeszcze za słabym partnerem dla naszego mistrza. Gdyby Sznajder stanął do walki z Morończykiem, mogłaby ona przynieść wysokość 4 m.

Adamczyk wraca do formy, czego dowodem są wyniki uzyskane przez niego w biegu na 110 płotki — 15,6 i skoku w dal — 7,20 m. W tej konkurencji Ślązak Kiszka przeszedł nareszcie upragnioną odległość 7 m skacząc 7.05 m. Statkiewicz w biegu na 800 m uzyskał dobry czas 1:57. Pocichu liczyliśmy jednak na wynik w granicach 1:54, na co Statkiewicza dzisiaj stać. Był on jednak zmęczony sobotnim biegiem na 400 m.

Niespodziankę sprawił Kielas w biegu na 3 km z przeszkodami, w którym uzyskał dobry czas 9:36. Łomowski rzucił kulą ponad 15 m nie osiągnął jednak swych najlepszych rezultatów, szczególnie w dysku. Dalsza stawka miotaczy poprawiła nieco swe wyniki.

Do największych niespodzianek mistrzostw należy chyba porażka Szelesta z Szendzielorzem w oszczepie i zwycięstwo Buhla na 100 m. Statczyk znalazł się w tym biegu dopiero na trzeciej pozycji, zrewanżował się jednak Buhlowi na 200 m, gdzie zajął pierwsze miejsce z dobrym czasem 22,2.

Maratończycy przebiegli trasę w czasie ponad 3 godziny, a tymczasem minimum wyznaczone przez PZLA kwalifikujące na wyjazd do Wiednia wynosiło 2:45 godz. Nie można mieć jednak pretensji do maratończyków z Głuszczem na czele, gdyż jak się okazało, trasa wyznaczona była niezbyt dokładnie i zamiast 42 km wynosiła około 46 km. Była to jedyna usterka mistrzostw, wspaniale zorganizowanych przez Gdański OZLA. Sprawna organizacja w dużej mierze przyczyniła się do uzyskania dobrych wyników.

Lekkoatleci mieli tym razem szczęście i uniknęli „lekkoatletycznej pogody" t. zn. deszczu.

Wyniki techniczne

PIERWSZEGO DNIA

100 m.: 1) Buhl (Szcz.) — 10,8, 2) Kiszka (Lignoza) — 10,9 3) Stawczyk (Pozn.) — 11,0.

110 płotki: 1) Adamczyk (Pozn.) — 15,6, 2) Ogłobin (W-wa) — 16,0.

400 m.: 1) Mach (Gdańsk) — 50,6, 2) Statkiewicz (W-wa) — 50,8.

1.500 m.: 1) Kwapień (Kraków) — 4:08,2, 2) Widel (Kr.) — 4:09,8, 3) Potrzebowski (Szcz.) — 4:10,4.

3.000 m. z przeszkodami: 1) Kielas (Gd.) 9:36,2, 2) Biernat (Kr.) — 9:55,5, 3) Czajkowski (W-wa) — 10:20,4.

10.000 m.: 1) Więcek (Kr.) — 33:38,0, 2) Płotkowiak (Pozn.) — 33:42,0.

skok wzwyż: 1) Skalbania (Pozn.) — 189, 2) Brzozowski (W-wa) — 189 (najlepszy po wojnie), 3) Siemiątkowski (Śl.) — 1,75,

trójskok: 1) Hoffman M. (Częst.) — 14,49 (najl. po wojnie), 2) Kuźnicki (Łódź) — 13,97, 3) Krzyżanowski (Gd.) — 13,61,

Kula: 1) Łomowski (Gd.) — 15,27, 2) Prywer (Łódź) — 14,45, 3) Krzyżanowski (Gd.) — 14,40

sztafeta 4 x 100 m.: 1) Lechia (Gdańsk)— 45,1, 2) Lignoza (Krywałd) — 45,1, 3) AZS (Poznań) — 45,2

DRUGIEGO DNIA

200 m.: 1) Stawczyk (Pozn.) — 22,2 2) Buhl (Szcz.) — 22,3, 3) Będkowski (Śl.) — 23,0

800 m.: 1) Statkiewicz (W-wa) — 1:57,0 (najl. po wojnie), 2) Korban (Gd.) — 1:59,6, 3) Bartecki (Pozn.) — 2:00,2

400 m. płotki: 1) Puzio (Kr.) — 56,4 (najlepszy po wojnie), 2) Wdowczyk (Wrocł.) — 58,0, 3) Piechur (Łódź) — 58,6

5000 m.: 1) Kielas (Gd.) — 15:25,4, 2) Boczar (Kr.) — 15:32,8 3) Kwapień (Kr.) — 15:43,8

maraton: 1) Głuszcz (W-wa) — 3:14:45, 2) Piotrowski (Pozn.) — 3:16:37, 3) Kozyra (Gd.) — 3:19,55

skok w dal: 1) Adamczyk (Pozn.) 7,20, 2) Kiszka (Śl.) — 7,05, 3) Sucheński (Wr.) — 6,98

tyczka: 1) Morończyk (W-wa) — 3,86 (najl. po wojnie), 2) Małecki (Wr.) — 3,50, 3) Krzesiński (Gd.) — 3,40

dysk: 1) Łomowski (Gd.) — 45,70, 2) Hoffman K. (Pozn.) — 43,10, 2) Praski (Śl.) — 41,16

oszczep: 1) Szendzielorz (Lignoza) — 53,12, 2) Szelest (W-wa) — 63,50, 3) Sumiński (Pozn.) — 53,06

młot: 1) Masłowski (Pom.) — 49,18, 2) Sobota (Śl.) — 42,74, 3) Sobecki (Pom.) — 41,96

sztafeta 4 x 400 m.: Lechia Gdańsk (Mach I, Wenta, Rabenda, Mach II) — 3:31,6, 2) Spójnia Gdańsk — 3:33,5, 3) AZS Wrocław — 3:35,0.

Tylko 3 punkty zabrakło żużlowcom do zwycięstwa w Holandii

Trzecie spotkanie na terenie Holandii rozegrali żużlowcy polscy w Amsterdamie z drużyną „Hollandse Leuven". Mecz odbył się w sobotę wieczorem na stadionie olimpijskim, przy świetle sztucznym.

Spotkanie wygrali nieznacznie Holendrzy 43:41 pkt. Wynik ten należy uważać za sukces Polaków, tym bardziej, że punktowano tylko trzy miejsca, a nie, jak praktykowane jest u nas, cztery. Według naszej punktacji wynik brzmiałby 68:68 pkt.

Najlepiej z zawodników polskich wypadł Smoczyk który wygrał 1-szy, 9-ty i 12-ty bieg, a w 5-ym zajął drugie miejsce, przegrywając nieznacznie z doskonałym Holendrem Beufem. Smoczyk uzyskał również 2-gie miejsce w biegu 14-ym za Olejniczakiem. Najlepszy czas Smoczyka wynosił 1:25,3.

Z Polaków zwycięstwa zdobyli ponadto: Maciejewski (10-ty bieg), Kołeczek (13-ty bieg) i Olejniczak (14-ty bieg).

Smoczyk i Kołeczek zostali zaproszeni na olimpiadę żużlową w Holandii (31.7. — 14.8.), jednak zaproszenia nie przyjęli na skutek braku czasu.

Lekkoatleci ZSRR prowadzą z CSR 102 : 68

W Moskwie rozpoczął się międzynarodowy mecz lekkoatletyczny, między reprezentacjami Związku Radzieckiego i Czechosłowacji. Po pierwszym dniu zawodów prowadzą lekkoatleci radzieccy 102:68 pkt.

W czasie zawodów ustanowiono dwa nowe rekordy ZSRR: w biegu na 1.500 m. — Weetyusme, zwyciężając w czasie 3:51,4 oraz w sztafecie 4×100 m. — zwycięski zespół radziecki, w składzie: Karakułow, Sanadze, Gołowkin, Korojew — czasem 41,6 sek. Oprócz tego uzyskano na zawodach szereg doskonałych wyników.

100 m. w konkurencji kobiecej wygrała Sienerova (CSR), w czasie równym rekordowi Czechosłowacji — 12,0 sek., wyprzedzając Sieczenową (ZSRR) o 0,1 sek. Bieg na 100 m. w konkurencji męskiej wygrał Karakułow (ZSRR) w 10,7 sek. Bieg na 800 m. przyniósł zwycięstwo Czewgunowi (ZSRR) w czasie 1:53,6. Czechosłowak Cevona zdobył 2-gie miejsce w biegu na 1.500 m. wynikiem 3:53,0. W skoku w dal zwyciężył Fikejz (CSR) — 7,22 m.

Z powodu ulewnego deszczu, który padał w Moskwie nie zdołano dokończyć meczu w niedzielę.

Coppi (Włochy) wygrał Tour de France

W NIEDZIELĘ zakończył się międzynarodowy wyścig kolarski dookoła Francji. Ostatni etap z Nancy do Paryża długości 340 km., wygrał Belg Steenberger przed swym rodakiem Oekersem i Włochem Corrieri. Etap ukończyło 41 zawodników, wszyscy w jednakowym czasie 10:49:35.

W klasyfikacji ogólnej wyścigu pierwsze miejsce zdobył Włoch Coppi w łącznym czasie 149:40:49. 2) Bartali (Włochy) 149:51:44,, 3) Marinelli (Francja) — 150:06:02.

Wyścig trwał 25 dni w czasie których kolarze przejechali 4.808 km.

Mistrz Polski AKS remisuje w szczypiorniaku

W meczu finałowym o mistrzostwo Ligi Szczypiorniaka AKS (Chorzów) mimo posiadania przewagi przez cały czas gry, z trudem uzyskał wynik remisowy z Budowlanymi (Opole) 8:8 (6:5).

Obydwa zespoły wystąpiły w osłabionych składach. Bramki dla AKS zdobyli: Thiel II 6, Skawiński i Faber po 1, dla Opola: Szafran 3, Gielnik 2, Klik 2 i Gaweł II 1.

Dynamo — Moskwa przegrywa z CDKA

Moskiewskie „Dynamo" doznało drugiej porażki w rozgrywkach o mistrzostwo ZSRR, przegrywając z drużyną CDKA 1:2 (1:2).

Dzięki zwycięstwu nad „Dynamo", drużyna CDKA posiada obecnie 31 pkt., zdobytych w 19-tu spotkaniach. Leader tabeli „Dynamo" ma tylko 1 pkt. więcej.

Czytajcie
Sport i Wczasy

Kłopoty maratończyków w Gdańsku

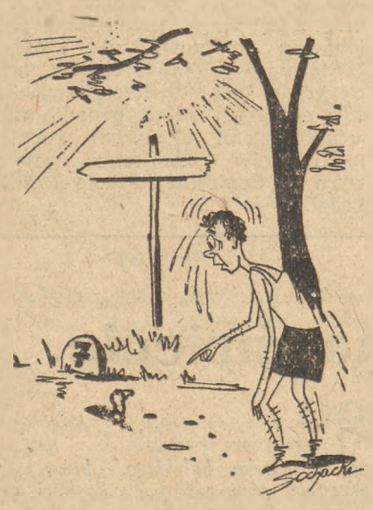

Co to znaczy? Pół godziny temu byłem 7 km od mety i teraz mam przebiec jeszcze 7 km.!

Nowoczek najlepszy na górskich drogach

Zwycięzcą górskiego wyścigu szosowego o mistrzostwo Polski na trasie Kraków — Morskie Oko został Nowoczek (Ruch Chorzów) w czasie 4:38:29 przed Wrzesińskim i Wyględą.

Wyścig prowadził Wrzesiński od startu aż prawie do Morskiego Oka. Dopiero na 2 km. przed metą wysunął się Nowoczek minął Wrzesińskiego i pierwszy wpadł na metę.

Wystartowało 35 zawodników. ukończyło bieg — 27.

Nowi mistrzowie juniorów w boksie

Finały bokserskich mistrzostw Polski juniorów przyniosły jedną niespodziankę w postaci wysokiego zwycięstwa Brzezińskiego (Śląsk) nad rutynowanym Antkowiakiem (Gdańsk)

Wyniki walk finałowych: w wadze papierkowej tytuł mistrza zdobył Jarczaszek (Pozn.) wygrywając na pkt z Murawskim (Szcz.), w muszej Kargier (Łódź) wypunktował Linwowskiego (Wrocł.), w koguciej Bieganowski (W-wa) wygrał minimalnie z Pińczyńskim (Szcz.), w piórkowej Brzeziński (Śl.) wygrał wysoko z Antkowiakiem (Gd.), w lekkiej Debisz (Łódź) pokonał zdecydowanie Ponantę (Śl.), w półśredniej Piński (Pomorze) wypunktował Nogajskiego (Łódź), w średniej Wieczorek (Łódź) wygrał przez dyskwalifikację z Posmowskim (Szcz.) w półciężkiej Polańczyk (Wrocł.) znokautował w II r. Budziłłę (Wrocł.) i w ciężkiej Flisikowski (Gd.) wygrał przez t.k.o. z Krzyszewskim (Gd.).

W punktacji drużynowej pierwsze miejsce zajęła Łódź — 25 pkt.

„Sokol" z Kolina i Pragi mistrzem CSR

Mistrzostwo Czechosłowacji w siatkówce męskiej zdobyła drużyna „Sokol" z Kolina.

Pierwsze miejsce w rozgrywkach kobiecych uzyskał praski zespół „Sokola".

Węgry — Polska 40,5 : 38,5 pkt.

w międzypaństwowym spotkaniu Kajakowym

Pierwsze międzypaństwowe zawody kajakowe Węgry — Polska rozegrane na jeziorze Rusałka pod Poznaniem zakończyły się zwycięstwem Węgrów 40,5:38,5 pkt. O zwycięstwie gości zdecydował ostatni bieg czwórek wyścigowych, w których osady węgierskie zajęły dwa pierwsze miejsca.

Najbardziej emocjonujący był bieg dwójek wyścigowych, w którym mistrzowie Polski Matloka i Jeżewski pięknym finiszem wyprzedzili I zespół węgierski: Andrassi — Gronek a II zespół polski: Kozieras — Krzyska, ostatnimi uderzeniami wyszedł przed II osadę węgierską: Kuti i Vago.

Wielki sukces odniósł również Jeżewski w jedynkach, bijąc olimpijczyka Vargane dopiero na ostatnich metrach.

W drużynie polskiej zawiodły tylko dwójki kobiet i czwórki mężczyzn, które zajęły ostatnie miejsca. Zawody zgromadziły ponad 20 tys. widzów.

Wyniki techniczne drugiego dnia zawodów:

Konkurencje męskie — jedynki (1.000 m.): 1) Jeżewski (Polska) 4:28 4, 2) Uranyi (Węgry) 4:37,0, 3) Kardacz (Polska) 4:41,0, 4) Boros (Węgry) 4:44,8;

jedynki (500 m.): 1) Varga (Węgry) 2:21 4, 2) Rodziejczak (Polska) 2:28,4, 3) Szymkowiak (Polska) 2:32,0, 4) Sznak (Węgry) 2:37,0;

dwójki (1.000 m.): 1) Polska I — Matloka Jeżewski 4:11,0, 2) Węgry I — Andrassi, Gronek 4:12,0, 3) Polska II — Kozieras Krzyska 4:21,0, 4) Węgry II — Kuti, Vago 4:22,0;

czwórki (1.000 m.): 1) Węgry I — Uranyi, Andrassi Gronek, Sekffi — 3:38.6 2) Węgry II — Varga, Boros Kleiban, Mochaczy — 3:39 6, 3) Polska I — Kardasz, Jankowski Ziętek, Strzelecki — 3:45,2, 4) Polska II — Matloka, Kozieras, Krzyska Talarowski — 3:52,1.

Konkurencje kobiece — dwójki (500 m.): 1) Węgry I — Kecskes Vargane 2:36,2, 2) Węgry II — Marosi, Linka 2:39 6, 3) Polska II — Szajków na, Młynarkiewicz 2:40,5, 4) Polska I — Szczepańska Grudniewicz 2:50,0;

jedynki (500 m.): 1) Vargane (Węgry) 3:47,3, 2) Szajkówna (Polska) 3:48,5 3) Szczepańska (Polska) 3:58,2, 4) Linka (Węgry) 3:58,6.

Kobiece mistrzostwa Polski w pływaniu

Drugiego dnia kobiecych mistrzostw pływackich Polski uzyskano następujące wyniki:

400 m. st. dow. — Bemów na (Wrocław) 6:32,8, 2) Fikówna (Bielsko) 6:38,5, 3) Malicka (Poznań). Startujące poza konkursem Węgierki, uzyskały czasy: Gynge — 5,50,3, Greger — 5,12,2;

100 m. st. klas. — 1) Malinowska (Łódź) 1:41,1, 2) Wenclówna (Katowice) 1:41,8;

100 m. st. grzbiet. — 1) Fijałkowska (Warszawa) 1:35,4, 2) Niedzielówna (Bytom) 1:37,1, 3) Zurkówna (Poznań) 1:38,0. Poza konkursem Węgierki: Karpaty I — 1:29,3, Hunyati 1:32,3;

200 m. st. klas. (klasa A) — 1) Dobranowska (Kraków) 3:19,2, 2) Proniewicz (Łódź) 3:25,0, 3) Kaleta (Gliwice) 3:25,5. Poza konkursem: Karpaty II (Węgry) 3:13,9.

Pływacy węgierscy nie do pokonania w Warszawie

Na pływalni St. UKF odbyły się zawody pływackie, z udziałem zawodników węgierskich i polskich. Pływacy węgierscy jeszcze raz zademonstrowali wysoką klasę, wygrywając zdecydowanie wszystkie konkurencje.

800 m. st. dow. 1) Voeresi (W) 10:47,8, 2) Joo (W) 10:51,2, 3) Csapo (W) 10:54,1, 4) Gremlowski (P) 10:55,0, 5) Boniecki (P) 11:25,6;

200 m. st. klas. — 1) Vegvari (W) 2:53,4 2) Nikodemski (P) 2:57,0.

100 m. st. motyl.: — 1) Garay (W) 1:16,2, 2) Ciechoński 1:18,4, 3) Szołtysek 1:18,8;

400 m. st. grzbiet. — 1) Bolvari (W) 5:45,2. 2) Jabłoński 6:02,2, 3) Hevessi (W) 6:12,9;

4×100 m. st. zmien. — 1) Węgry (Bolvari, Garay, Vegvari, Tumpek) — 4:57,7, 2) repr. sztafeta Polski (Jabłoński, Cichoński, Nikodemski, Procel) — 5:03,0. 3) Śląsk — 5:16,3.

W meczu piłki wodnej Węgrzy pokonali zespół polski 7:0 (3:0). Pokazowe skoki do wody, w wykonaniu doskonałych zawodników węgierskich, wywołały zrozumiały podziw publiczności.

Niepowodzenia wioślarek polskich na regatach w Bydgoszczy

W drugim dniu regat międzynarodowych na torze wioślarskim w Legnowie pod Bydgoszczą odbyło się ogółem 13 biegów, w tym 2 biegi w konkurencji międzynarodowej z udziałem załóg wioślarek czeskich, węgierskich i polskich.

Czwórki kobiet wygrała osada CSR w czasie 4:48 min. przed osadą węgierską — 4:53 i BTW Bydgoszcz 4:54. W dwójkach podwójnych kobiet na dystansie 1.000 m. zwyciężyły Węgierki Horvath, Hambalgo w czasie 4:11,8 min. przez ZSR Kraków 4:20.

W biegach eliminacyjnych przed akademickimi mistrzostwami świata w Budapeszcie, na dystansie 1.800 m. zwyciężyli:

Czwórki: AZS Wrocław 6.01,2.

Jedynki: Verey (AZS Kraków) 6:30,6 przed Kocerką I. (AZS Szczecin) 6:36 i Denzso (AZS Kraków) 6:51.

Osemki: BTW „Związkowiec" — (Bydgoszcz) 5:22,8 przed kaliskim TN „Włókniarz" 5:25.

Wyniki techniczne pozostałych biegów:

Czwórki półwyścigowe kobiet nowicjuszek 1) BTW „Związkowiec" (Bydgoszcz) i WTW „Związkowiec" (Warszawa) w równym czasie 5.26 min.

Dwójki bez sternika: 1) BTW „Związkowiec" (Bydgoszcz) 6:40,6.

Czwórki półwyścigowe dla wioślarzy, którzy nie wygrali żadnego biegu do końca roku 1948: 1) Kujawski „Rzemieślniczy" KW (Włocławek) 6:49.

Osemki nowicjuszy: 1) ZKW „Kolejarz" (Bydgoszcz) 51:56.

Dwójki podwójne młodszych: 1) AZS Wrocław — 6:45.

Czwórki wagi lekkiej: 1) TW Włocławek 6.17.

Czwórki półwyścigowe nowicjuszy: 1) BTW „Związkowiec" — (Bydgoszcz) 6:33 min.

Jedynki na ćwierć mili (404 m): 1) Verey (AZS Kraków)) 1:31 min.; 2) Dezso (AZS Kraków) 1:31,6 min.

Regatom przyglądało się 8 tysięcy osób.

Z mistrzostw pięściarskich juniorów

— Mamo! on mnie bije!!...

(Rys. J. Ciszewski)

Faworyci przegrywają w walkach piłkarzy o wejscie do II Ligi

Rozgrywki grupowe o wejście do II-giej Ligi dobiegają już końca. Większość zespołów ma do rozegrania tylko po jednym spotkaniu, a mimo to trudno dziś powiedzieć, kto zdobędzie mistrzostwa poszczególnych grup. W grupie pierwszej o pierwszeństwo walczą przemyski Kolejarz i Resovia w drugiej tylko jedna Stal sosnowiecka kroczy bez porażki, ma jednak do przebycia jeszcze trzech przeciwników. Również bardzo wyrównany poziom jest w trzeciej grupie — kolejarzy. Prócz drużyny szczecińskiej wszystkie pozostałe nie wiele się między sobą różnią. I tu na rozstrzygnięcie musimy poczekać do ostatnich spotkań.

Jedynym „pewniakiem" jest Włókniarz (Częstochowa) w grupie IV który nawet w razie powtórnej porażki wyjdzie na czoło grupy dzięki lepszemu stosunkowi bramek. W grupie piątej zdecydowanym faworytem jest Kolejarz (Olsztyn), który rozprawił się gładko z pruszkowskim Zniczem i ma za niedzielnego przeciwnika najsłabszą drużynę grupy — Orlęta z Łukowa. Sympatyczny ten zespół nie zdobył dotąd punktu mistrzowskiego i trudno przypuszczać, by mógł urwać leaderowi choćby jeden punkt.

Wyniki niedzielnych spotkań i tabele rozgrywek grupowych:

Grupa I. w Przemyślu Kolejarz zremisował z Budowlanymi (Kaków) 1:1 (0:1), w Starachowicach Stal nie rozstrzygnęła spotkania z Resovią 3:3 (1:1).

1.	Kolejarz (Przemyśl)	7:3	12: 8
2.	Resovia (Rzeszów)	5:3	11: 8
3.	SKS (Starachowice)	3:7	10:12
4.	Budowlani (Kraków)	3:5	7:12

Grupa II. W Sosnowcu Stal pokonała Metal (Bytom) 4:0 (2:0), we Wrocławiu Ogniwo wygrało 6:3 (3:1) z janowskim Górnikiem.

1.	Stal (Sosnowiec)	6:0	6: 0
2.	Górnik (Janów)	4:6	9: 8
3.	Metal (Bytom)	4:4	2: 5
4.	Ogniwo (Wrocław)	2:6	6:10

Grupa III. W Gdyni Kolejarz wygrał 5:0 (3:0) ze swym szczecińskim imiennikiem, w Bydgoszczy Brda wygrała z Kolejarzem — Polonią (Leszno) 3:2 (2:0), przy czym goście opuścili na 5 min. przed końcem zawodów boisko.

1.	Kolejarz (Gdynia	7:3	23: 7
2.	Brda (Bydgoszcz)	7:3	12: 8
3.	Polonia (Leszno)	5:5	17:14
4.	Kolejarz (Szczecin)	1:9	3:26

Grupa IV. W Zamościu Sparta nie oczekiwanie wygrała w Włókniarzem (Częstochowa) 2:1 (2:0), K. S. Pionki pokonał po zaciętej walce Concordię (Piotrków) 4:3 (2:1).

1.	Włókniarz (Częstoch.)	8:2	14: 5
2.	K. S. Pionki	6:4	11: 9
3.	Concordia (Piatrków)	4:6	11:10
4.	Sparta (Zamość)	2:8	3:15

Grupa V. W Białymstoku Gwardia pokonała Orlęta z Łukowa 6:1 (3:0), w Olsztynie Kolejarz wygrał nieoczekiwanie z pruszkowskim Zniczem 3:1 (1:1).

1.	Kolejarz (Olsztyn)	8:2	14: 7
2.	Znicz (Pruszków)	6:4	23: 4
3.	Gwardia (Białystok)	6:4	11: 9
4.	Orlęta (Łuków)	0:10	2:30

Klęska Szombierek w Wałbrzychu

Przebywająca na wczasach w Szklarskiej Porębie, ligowa drużyna „Szombierek" przegrała w Wałbrzychu w pełnym składzie towarzyski mecz piłkarski z miejscowym „Górnikiem" w stosunku 1:7 (1:1).

Walki tenisistów o puchar Davisa

Australia zakwalifikowała się do finału rozgrywek o puchar Davisa w strefie amerykańskiej zwyciężając Kanadę 4:1. W finale Australia spotka się z tenisistami Meksyku.

Po pierwszym dniu finałowego meczu tenisowego o puchar Davisa w strefie europejskiej między Francją a Włochami wynik brzmi 1:1. Cucelli (Wł.) pokonał Abdesselama (Fr.) 1:6, 6:8, 10:8, 6:4, 6:2 a Bernard (Fr.) wygrał z Del Bello (Wł.) 6:4, 6:3, 4:6, 2:6, 10:8.

Wyścigi konne

Wyniki gonitw niedzielnych

Gon. 1. Dyst. 1600 m. Nagr. 80.000 zł.: 1) Hajnówka, 2) Kudowa. Tot. 330, porz. 420.

Gon. 2. Dyst. 1.400 m. Nagr. 70.000 zł.: 1) Fatime, 2) Barsal. Tot. 1500 fr. 450, 350 porz. 4140.

Gon. 3. Dyst. 2800 m. Nagr. 70.000 zł.: Płoty: 1) Duna. 2) Sigida, 0) Galanteria. Tot. 630 fr. 390, 1110, porz. 7140.

Gon. 4. Dyst. 2800 m. Nagr. 150.000 zł.: 1) Omar, 2) Gadir. Tot. 650 fr. 330, 330., porz. 1980.

Gon. 5. Dyst. 2600 m. Nagr. 150.000 zł.: 1) Eloge, wyc. Karciarz, Homel. Tot. 390.

Gon. 6. Dyst. 2200 m. Nagr. 90.000 zł.: 1) Malta, 2) Karciarz, wyc. Sanok, Monte Casino. Tot. 1080 fr. 480, 630, porz. 4770.

Gon. 7. Dyst. 2200 m. Nagr. 80.000 zł. 1) Film, 2) Labor, 3) Chanson. Tot. 2340 fr. 750, 780, 840, porz. 13.080.

Gon. 8. Dyst. 1600 m. Nagr. 75.000 zł.: 1) Suhor, 2) Souvenir, 3; Ganey, wyc. Argentum, Izma, Jastarnia, Mak, Exerga. Tot. 6030 fr. 1170, 780, 660, porz. 13.140.

Gon. 9. Dyst. 1800 m. Nagr. 75.000 zł.: 1) Chaldea, 2) Cheronea, wyc. Si-bemol, Jastarnia, Chanson, Eksmisja. Tot. 630 fr. 360, 420, porz. 1380.

Triple: Fatime, Duna, Omar	**12.920**
Duna, Omar, Eloge	**4.500**
Omar, Eloge, Malta	**10.290**
Eloge, Malta, Film	**14.340**
Malta, Film, Suhor	**229.770**
Film, Suhor, Chaldea	**144.060**